Nr. 105 Sobota 8 Maja 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel. Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów poczta 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 8 maja.

Różnica zapatrywań w tak mało znaczącej sprawie jak stemple od przekazów pocztowych, skłoniła ks. Bismarcka do wniesienia demisyi, chociaż zostawał w sprzeczności tylko z radą związkową, która mimo parlamentarnej organizacyi swojej nie jest Izbą wyższą, równorzędną parlamentowi, lecz stanowi tylko kollegium administracyjno-ustawodawcze. Jeżeli fakt ten wywołał powszechne zdziwienie nietylko w Niemczech, lecz i w Europie całej, to wprost niezrozumiałą staje się teraz zimna krew i obojętność kanclerza na cały szereg uchwał parlamentu nieprzyjaźnych rządowi, obalających kilka przedłożeń, na ktorych wiele zależało samemu kanclerzowi. Jedna taka sprawa jak przedłożenie o wyspach Samoa, w którem kanclerz widział wiele obiecujący początek polityki kolonialnej, a które upadło w parlamencie mimo goracej obrony reprezentanta rządowego, daleko więcej nadawała się do wywołania kryzis, aniżeli wszystkie stemple razem wzięte. Co więcej upokarza i poniża nawet powagę parlamentaryzmu niemieckiego w opinii Niemiec i świata politycznego w ogóle: dawny system ks. Bismarcka polegający na wymuszaniu groźbami demisyi takich uchwał, jakie się rządowi dobremi wydały, czy to dzisiejsze lekceważenie konsekwencyi, jakim poddaje się wszędzie każdy naczelnik gabinetu, jeżeli parlament w sprawie za ważną uznanej poweźmie uchwałę niezgodną z wnioskiem? Jedno i drugie stanowi anomalię, która w każdem innem państwie konstytucyjnem byłaby niemożliwą, a w Niemczech w skutek przyjęcia zasady, że dopóki ks. Bismarck żyje, dotąd stać musi u steru jako niezbędny, straciła już nawet cechę anormalności.

Ks. Bismarck nietylko nie myśli odpowiedzieć groźbą demisyjną na kilka klęsk poniesionych w parlamencie, lecz nawet stał się od tego czasu więcej ożywionym. Na ostatniej recepcyi parlamentarnej nikt nie spostrzegł na kanclerzu niezadowolenia lub irytacyi, która dawniej nieraz mimo wszelkiej uprzejmości gospodarskiej przebijała z rozmowy z posłami. Ks. Bismarck rozmawiał z kilku posłami o sprawach ważnych, a przed jednym miał się nawet zwierzyć z najbliższemi zamiarami swojemi w sprawie zawarcia pokoju z Watykanem. Ks. Bismarck zapowiedział projekt ustawy, która umożliwić miałaby bardzo łagodne wykonywanie surowych ustaw majowych, dodając przytem, że dla pokoju z Watykanem gotów jest broń zawiesić na kołku, ale nigdy nie złoży jej u stóp przeciwnika. Ponieważ Watykanowi nie chodzi o nic innego jak tylko o takie odłożenie broni, więc ostatnie oświadczenie ks. Bismarcka powinno zupełnie zadowolić centrum, które zaczynało już bardzo niecierpliwić się i w ostatnich czasach przyczyniało się do zadawania rządowi klęsk dotkliwych w parlamencie. Żeby jednak oświadczenie to miało tylko na celu ugłaskanie Windhorsta i jego stronnictwa a zresztą nie wyrażało bynajmniej szczerych postanowień kanclerzn, tego po jego stanowczości i bezwzględności w postępowaniu przypuścić nie można. Ks. Bismarck nigdy nie dawał Windthorstowi przyrzeczeń, których nie myślałby dotrzymać, bo chodzi tu o sprawę, która po za stronnictwami parlamentarnemi porusza żywo masy ludności.

Pod wpływem tych oświadczeń recepcyjnych ks. Bismarcka stronnictwa, które przypisują sobie zasługę ostatnich zwycięztw w parlamencie, nie upominają się o ich owoce, nawet nie łudzą się nadzieją, że książę Bismarck ustąpi albo upokorzy się przed powagą reprezentacyi narodowej. Mają one tylko jedno pobożne życzenie. które ponawiano już kilka razy ale zawsze bez skutku. Chodzi o to, aby ks. Bismarck zatrzymał kierownictwo polityki zagranicznej. a nie mięszał się do spraw wewnętrznych, co położyłoby kres wszystkim tym nieporozumieniom, kończącym się zazwyczaj albo wymuszonym odwrotem parlamentu albo upokorzeniem takiem, jak dzisiejsze lekceważenie uchwał. Ks. Bismarck jednak albo ustąpi zupełnie albo i nadal w dłoni absolutnej zatrzyma wszystkie sprawy państwa. Odpowiada to najpierw jego charakterowi a powtóre okazuje się dziś nawet potrzebnem, ze względu na ścisły związek, w jakim w tej chwili zostaje polityka zagraniczna Niemiec do polityki wewnętrznej, mianowicie na polu handlowem, ekonomicznem, społecznem i kościelnem.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 6 maja.

(*R*) Na posiedzeniach z dnia 1 i 4 maja Koło polskie zastanawiało się nad sytuacyą stworzoną niespodzianie przez uchwalenie w komisyi wojskowej a przyjęcie przez Izbę wniosków, aby część dochodów z taksy wojskowej, przeznaczona pierwotnie na wsparcie rodzin rezerwistów pod broń powołanych i mająca stanowić fundusz odrębny, wpływała do funduszów państwa, przeznaczonych na ogólne jego wydatki, a natomiast aby państwo przyjęło na siebie obowiązek udzielania wsparcia z ogólnych swoich funduszów rodzinom rezerwistów pod broń powołanych. Koło jakkolwiek poczytując tę uchwałę Izby za częściową porażkę połączonych klubów prawicy postanowiło zgodzić się na tę zmianę.

Dla przyspieszenia zamknięcia Rady państwa, w celu zwołania sejmów w tym jeszcze miesiącu, prezes Koła przedstawił, jakie zamierza poczynić prezesowi Izby uwagi na naradzie prezesów wszystkich klubów parlamentarnych. Koło wyraziło zdanie, że cel ten da się osiągnąć tylko przez wstrzymywanie się od długich mów w Izbie i przez dłuższe codzienne nieprzerwane posiedzenia Izby.

Kończąc przerwane obrady nad budżetem ministerstwa skarbu, Koło upoważniło p. Krzeczunowicza do wniesienia ponownie rezolucyi przy dziale dochodów z podatku konsumcyjnego, aby opłatę pobierano nie od sztuki bydła lecz według wagi.

Z kolei wzięto pod obrady budżet ministerstwa rolnictwa. Koło na wniosek p. Hausnera postanowiło wnieść rezolucyę wzywającą rząd, aby w projekcie budżetu na rok przyszły subwencye dla szkół rolniczych, zamieszczane dotychczas w rubryce wydatków nadzwyczajnych, zamieścił w rubryce wydatków zwyczajnych. Upoważniono pana Dzwonkowskiego do przemawiania w celu wykazania, jak kosztownem a bezpożytecznem dla podniesienia chowu koni jest utrzymywanie przez rząd stad żrebiąt. Następnie toczyły się szerokie rozprawy o administracyi domen i lasów państwa, wskazywano potrzebę oddzielnego zarządu dla zakładu zdrojowego w Krynicy, który dotychczas podlega administracyi lasów w Bolechowie, roztrząsano sprawę zawartego dawniej przez rząd kontraktu o dostawę drzewa z lasów niepołomickich, grożącego zniszczeniem tych lasów, którą to sprawę już w r. z. w Izbie wyświecono. Z uwagi, że sprawy te dadzą się pomyślniej załatwić na drodze bezpośrednich kroków u rządu, odstąpiono od zamiaru wnoszenia w Izbie rezolucyj, mianowicie w tak spóźnionej porze. Wspomniano o żądaniu, aby zarząd lasów rządowych w Galicyi przenieść z Bolechowa do Lwowa i poddać go pod bezpośredni nadzór Namiestnictwa. Koło uważało tylko to drugie żądanie za pożyteczne dla kraju; zaś przeniesienie samego zarządu do Lwowa z miejsc rzeczywistej administracyi uznano szkodliwem, bo zwiększy wydatki i popchnie dalej jeszcze na drogę pisemnego administrowania lasami.

Następnie przeszło Koło do roztrząsania budżetu ministerstwa sprawiedliwości. Przy dziale wydatków na zarząd centralny zastanawiano się nad wadliwością i kosztownością postępowania sądowego niespornego, a mianowicie pertraktacyi spadkowej i instytu-

LISTY PARYSKIE

LXXV.

Talleyrand o Włochach i wiośnie. Cztery pory roku w jednej. Siła zwyczaju i rutyny. Popisy powozów i koni. Prywatne wystawy malarskie. Turniej bilardowy. Tryumf Francyi. Cztery tysiące karambolów. Nordenskjöld. Sara Bernhardt. Niedogodność dziedzictwa po wielkiej artystce. Wspomnienie *Lucyi z Lamermooru*. Jak się skończy sprawa Sary? Rada przyszłych ministrów. Nowe poezye Wiktora Hugo.

(Dokończenie.)

Mniej szczęśliwym był p. Vignaux, bo nie wyjechawszy z Paryża, musiał być świadkiem, jak jego 4000 karambolów w jednej chwili zapomniane zostały dla jednego tylko karambolu między panną Sarą Bernhardt i teatrem komedyi francuzkiej, karambolu, którego sprawcą był teatralny kronikarz *Figara*, p. August Vitu. Czytelnicy wiedzą już, że nieporównana dona Sol w *Hernanim* i królowa w *Ruy Blasie*, której w swoim czasie Wiktor Hugo dał publicznie głośne świadectwo, że te dwie role gra lepiej niż on je stworzył, przysłała dyrekcyi swoją dymisyę, i że *Théatre français* a raczej skład jego artystów, między którymi niejednego oczy raził już dawno blask tej pierwszorzędnej dramatycznej gwiazdy, wytoczył jej proces o zerwanie kontraktu, żądając wynagrodzenia 300.000 fr. Wypadek ten rozmaicie był przedstawiany przez dzienniki, stosownie do usposobienia sprawozdawców, między którymi znakomita artystka ma i wielbicieli i nieprzyjaciół. W podobnych wypadkach prawda leży zwykle pośrodku miedzy sprzecznemi podaniami.

Teatr komedyi francuzkiej wznowił jedną z najdawniejszych, ale zarazem najlepszych komedyj Emila Augier, p. t. *Awanturnica*, i Sara Bernhardt objęła główną tytułową rolę po słynnej i niezapomnianej jeszcze pani Arnould-Plessis. Wystąpienie w roli zajmowanej poprzednio przez talent pierwszorzędny jest zawsze niebezpiecznem, a przynajmniej niewygodnem nawet dla artysty lub artystki równie wysokich zdolności, a właściwie mówiąc, dla takich właśnie trudniejszem jest i drażliwszem niż dla słabszego talentu, któremu policzonoby za zasługę, gdyby wszelkich sił dokładał, aby jak najwierniej skopiować sławnego poprzednika. Ale takie kopiowanie bezwarunkowo zabronione jest artystom wyższej miary, zabronionem przez miłość własną i przez nielogiczność publicznego sądu, któryby takie naśladowanie bezwarunkowo potępił, nie rozumiejąc albo nie mogąc wyrozumować sobie tego, że jeżeli postać jaka, mianowicie typowa, prawdziwie po mistrzowsku przez autora została jakby w marmurze wykuta lub z bronzu odlana, to nie ma dwóch odmiennych sposobów oddania tej postaci na scenie z równą doskonałością i prawdą.

To przypomina mi dawne, bardzo dawne czasy. Przed czterdziestu przeszło laty grano w Warszawie melodramat *Łucya z Lamermooru*. W tytułowej roli występowała niepospolitego talentu, dawno już zmarła artystka, p. Teresa Palczewska. Jasne, złociste włosy, pełne słodkiego wyrazu błękitne oczy, cała postać nie imponująca wzrostem ale jak klasyczny posąg proporcyonalna i powabna, dziwnie składały się na wdzięczne uosobienie tkliwej, idealnie kochającej i cierpiącej Szkotki. W całej roli najwybredniejszy krytyk nie byłby mógł wynaleźć jednego ujemnego punktu, jednego powodu do zarzutu. Ale kulminacyjnym punktem pięknej całości była scena, w której ojciec nie mogąc znaleźć argumentu do nakłonienia poślubionej już sercem Edgarowi Łucyi, żeby oddała rękę bogatemu lordowi Seymur, zdaje tę sprawę w ręce jej macochy, spodziewając się, że kobieta łatwiej trafi do przekonania młodej dziewczyny niż jego lordowska dyplomacya, i odchodząc powiada:

— Łucyo, zostawiam cię z twoją matką, posłuchaj jej dobrej rady!

— Ja nie mam matki! — odpowiada Łucya.

Te cztery wyrazy Palczewska wymawiała z takim wyrazem boleści i cierpienia, takim tonem duszy złamanej bezsilną rozpaczą; był to taki, nie krzyk ale jęk cichy a rozdzierający, że sala trzęsła się od oklasków i mało kto ze słuchaczy mógł powstrzymać łzę cisnącą się do oka, a w lożach batystowe i koronkowe chustki nie bez trudu musiały ocierać oczy, żeby nie popsuć pokładów różu i blanszu.

Teresa Palczewska opuściła scenę warszawską w chwili, kiedy *Łucya z Lamermooru* jeszcze nie sprzykrzyła się publiczności, owszem zawsze zapełniała salę teatru. Szkoda było zrzec się korzyści, jaką ten dramat zapewniał kasie, oddano więc główną rolę pani Halpert, która pod względem pełności talentu niezaprzeczenie wyżej stała od Palczewskiej, bo ta ostatnia miała tylko pewien rodzaj ról, w których mogła być pewną zupełnego powodzenia, kiedy jej następczyni w roli Łucyi była równie świetną, równie doskonałą w tragedyi jak w komedyi, w rolach klasycznej powagi jak i naiwnej lekkości. Rola Łucyi nie mogła stracić swego powabu w jej rękach. Grała ją też po mistrzowsku, a publiczność, nie szczędząc jej oklasków, z najwyższem zajęciem czekała tych czterech słów, któremi dawniej tak niepokonalnie elektryzowała ogół Palczewska. Gdy lord Ashton domawiał przy odejściu ze sceny słów, na które Łucya z taką boleścią odpowiada, zrobiła się w sali teatru taka cisza, jakby ani jedna pierś tysiąca widzów nie śmiała odetchnąć....

Nowa Łucya nie chciała wiernie naśladować dawnej; wypowiedziane przez nią „Ja nie mam matki!" były gorzkiem zaprzeczeniem niemiłej macosze praw ukochanej matki, ale nie było w nich tego rozdzierającego bolu sieroty, dla której brak matki jest szczytem niedoli, bez nadziei ratunku....

I głucho było w sali, ani jedne ręce nie złożyły się do oklasku.

Wszyscy znający wysokość talentu powszechnie uwielbianej artystki czuli, że ona potrafiłaby nagiąć swój głos i deklamacyę do wydania takiego uczucia, jakie ich dawniej do łez wzruszało, ale nie chciała być fotograficzną kopią swojej poprzedniczki.

Dla tych samych powodów Sara Bernhardt odegrała rolę Klorindy inaczej jak pani Arnould-Plessis; odegrała ją, jak sam autor oświadczył, ze wszystkiemi swojemi zaletami i błędami, ale ponieważ zalety jej gry tak zachwycają wyborową publiczność sali Moliera, że jej błędy stają się prawie niewidzialnemi, i wszyscy mimowolnie ulegają czarowi idealnego, niepojętego wdzięku,

cyi opieki, i upoważniono p. Madejskiego do przedstawienia w Izbie tego wadliwego stanu rzeczy.

Na posiedzeniu 5 maja Koło polskie, kończąc rozprawy szczegółowe nad ostatniemi działami budżetu, uchwaliło, aby rezolucyę żądającą przeniesienia z Wiednia do kraju naszego dyrekcyj dróg żelaznych galicyjskich, wnieść w Izbie przy rozprawach nad tytułem wydatków na zasiłki drogom żelaznym, i upoważniło p. Hausnera do przedłożenia Izbie w imieniu posłów polskich tej rezolucyi i poparcia jej mową. Następnie uchwalono głosować za rezolucyą przedłożoną przez komisyę budżetową a wzywającą rząd, aby starał się „o ostateczne uregulowanie stosunków prawnych między skarbem państwa a funduszami indemnizacyjnemi Galicyi i Bukowiny, i jak najrychlej, o ile możności, przedłożył Radzie państwa wnioski odpowiednie“. Wreszcie postanowiono głosować za ustawą skarbową na 1880 r. w takiem jej brzmieniu, jakie przedłożył Izbie sprawozdawca komisyi budżetowej, p. Smarzewski.

Po ukończeniu obrad nad budżetem, Koło, na wniosek ks. Ruczki przekazało polskim członkom komisyi wojskowej do roztrząsania i możliwego zużytkowania przy obradach tej komisyi nad nowelą do ustawy o służbie wojskowej petycye nadsyłane do Koła i wysnuty z nich wniosek, żądający przyznania reprezentantom władz autonomicznych większej władzy i współdziałania przy czynnościach poboru wojskowego. Przekazano znów polskim członkom komisyi podatkowej do zbadania petycye z kraju, żądające zaprowadzenia różnych opłat w celu zmniejszenia podatku od spadków.

Wreszcie p. Wolski wniósł: „Wzywa się komisyę parlamentarną, aby dołożyła najusilniejszych starań u rządu, iżby w wydać się mającem ministeryalnem rozporządzeniu potrzeby polskiej ludności na Szlązku uwzględnione zostały“. Gdy jednak w skutek uchwały Koła, jeszcze na początku kwietnia r. b. wręczył prezes Koła prezesowi ministrów memoryał ułożony przez reprezentantów polskiej ludności na Szlązku o przywrócenie tam choć w części praw należnych językowi polskiemu i w imieniu Koła polskiego memoryał ten popierał u rządu, przeto Koło uchwaliło teraz tylko, aby jego prezes czynił w jego imieniu dalsze w tym celu starania. Przy tej sposobności prezes Grocholski przedstawił teraźniejsze położenie tej sprawy i wyraził nadzieję, że zapewne niezadługo wyjdzie co do Szlązka podobne rozporządzenie, jakie wydano co do Czech i Moraw. Nadmienić należy, że na temże posiedzeniu Koło odpowiednio do postanowień statutu swego przystąpiło do wyboru komisyi parlamentarnej na dalszy miesiąc i wybrało ponownie: pp. Grocholskiego, Bauma, Czartoryskiego, Dunajewskiego i Smolkę.

Rada państwa.

(LXXXVIII posiedzenie Izby poselskiej.)

(Dokończenie.)

Minister spraw rolniczych hr. Falkenhayn (*wedle stenogramu*): Wysoka Izbo! Słowa szanownego mowcy, który co dopiero rzecz swą skończył, wyraźnie pokazują, że nie miał wcale zamiaru mówić o tem, do czego był powołany (*głosy z lewicy: powołany! słuchajcie! słuchajcie! głosy z prawicy: słusznie! słusznie!*), t. j. o budżecie, lecz że chodziło mu tylko o osobistą zemną konwersacyę, czy jak to tam kto nazwać zechce. (*Głosy z prawicy: wielka prawda! Śmiechy szydercze po lewicy.*) Co przeciw mnie mówił, wszystkiego tego nachwytał z powietrza (*Poruszenie i głosy przeczące z lewicy.*) Powiedział, że nie chcę uznać ważności przemysłu; a tego nie powiedziałem. (*Pos. Mautner: Ależ to jest w protokole stenograficznym!*) Tego nie ma w protokole! Powiedziałem tylko — i obstaję przy tem, a zdaje mi się, że nie pozbawię przemysłu otuchy — że Austrya jest państwem rolniczem i że niem pozostanie. (*Ogromna wrzawa po lewicy i głosy przeczące. Poseł Thurnher woła: to przyszłość pokaże! Prezes wzywa, żeby się uciszono.*) Powiedziałem także, że geograficzne położenie Austryi jest tego rodzaju, iż nie dozwala wywozić za granicę masami artykułów przemysłu, który podnieśliśmy do stanu kwitnącego. Takie jest moje mniemanie i przy tem obstaję. Nazwałem położenie geograficzne niesprzyjającem nie przemysłowi w ogóle, lecz wywozowi. (*Śmiechy szydercze i głosy przeczące z lewicy.*) A przyznacie mi, że Anglia, położona na morzu, tudzież Francya, posiadają o wiele korzystniejsze po temu warunki, niż Austrya. Że przemysł rolnictwu bardzo jest pożyteczny, zawsze doskonale pojmowałem; nigdy o tem nie wątpiłem i nigdy nie wątpię, iż możemy stworzyć i zachować przemysł, któryby w pewnych gałęziach mógł produkować trzy i cztery razy tyle co dziś, może nawet dziesięć razy, mianowicie w tych gałęziach, w których dziś potrzebujemy dowozu. Nie wątpię też, że powiedzie się — nie powiem nowo stworzyć, a wczoraj mówiłem głównie o zamiarach stworzenia nowych gałęzi przemysłu — lecz zawsze mieć pewne jego gałęzie, które zawsze będą miały zapewniony wywóz. Tak n. p. — abyście się przekonali, że i przemysłem i jego stosunkami się zajmowałem — przemysł szklany, porcelanowy, lniany, żelazny, papierowy zawsze na wywóz liczyć mogą, bo mają surowiec w naszych krajach i dlatego mogą współzawodniczyć z innemi państwami, mimo niekorzystnego naszego położenia geograficznego. Takie jest moje zapatrywanie co do rzeczy samej.

Że atoli pos. Mauthner powodował się też jedynie pobudkami osobistemi (*głosy przeczące po lewicy*), wynika całkiem wyraźnie ztąd, iż w końcu mowy powiedział, że przechodzi teraz do właściwego przedmiotu dyskusyi, t. j. do pozycyi na górnicze zakłady naukowe. Muszę przeto przypuścić, że cała poprzednia część mowy była wypowiedziana nie do rzeczy; toć to rzecz jasna! (*Głosy z prawicy: tak jest!*) A dalej wynika to ztąd, że powtarzał, co już inni panowie w tej sesyi wypowiedzieć uznali za stosowne, t. j. mówił o mojej przeszłości i poddał krytyce moją działalność z przed moich czasów ministeryalnych. (*Głasy z lewicy: tak nie jest! jak to?*) Tak jest! Mówiono bowiem o moich studyach finansowych, któremi dawniej się zajmowałem. Wiem dobrze, że za to, co czynię jako minister, jestem odpowiedzialny temu *forum*; z tego atoli, co dawniej czyniłem, Izbie tej zdawać sprawy nie potrzebuję. (*Huczne brawo, z prawicy.*) Nie mam też potrzeby przyjmować o tem wyroku tej Izby; na to jest miejsce inne, jedynie kompetentne. Gdy wykroczę przeciw ustawie, jest sędzia, który w imieniu J. Ces. Mości wyrokuje; w ogólności zaś muszę poddać się temu, komu każdy się poddaje, t. j. opinii publicznej, ale nie dziennikarskiej (*brawo, z prawicy*), bo dzienniki wcale mnie nie znają, lecz opinii publicznej tej części ludności, wśród której żyłem i pracowałem przez długie lata. Tej się poddałem, a właśnie skutkiem tego poddania się stoję dziś na tem miejscu. (*Brawo, z prawicy*). A poddałem się tej ludności, nie obiecując jej, iż będę innym, niż dotychczas, lecz wyraźnie oświadczając, iż jakim byłem, takim będę; ta ludność zaś tu mię wysłała. (*Brawo, z prawicy.*) Proszę więc co do tego, com czynił, zanim ministrem zostałem, uszanować sąd, który dostał mi się w udziale, a którym zawsze szczycić się będę. (*Huczne brawo, z prawicy.*)

Tytuł 6ty przyjęto.

Bez dyskusyi uchwalono tytuł 7my: na stadninę w Radowcach 257.400 zł. (zgodnie z prel. rząd.); tytuł 8my: na ogiery skarbowe 895.000 zł. (o 1000 zł. mniej od prel rząd.), na źrebiarnie skarbowe 70.000 zł. (o 1600 zł. mniej); tytuł 9ty: na zakupno koni do chowu z stadnin prywatnych 200.000 zł.; tytuł 10ty: na popieranie prywatnego chowu koni 55 000 zł. (oba tytuły ostatnie zgodne z preliminarzem rządowym.)

Tytuł 11 i 12 obejmują wydatki na skarbowe dobra i lasy i na górnictwo w sumie 7,526.000 zł. (o 1860 zł. mniej od prel. rząd.)

Pos. Foregger zarzuca rządowi, że nawet nie pomyślał jeszcze o polepszeniu sytuacyi ekonomicznej.

Pos. Kluń wnosi rezolucyę o wynagrodzeniu szkód wyrządzonych w bydle gminom naokoło kopalń w Idryi przez wyziewy rtęciowe. Przekazano ją komisyi budżetowej.

Tytuły 11 i 12ty przyjęto

Bez dyskusyi uchwalono dział dochodów ministerstwa spraw rolniczych w sumie 9,696.360 zł. (o 39.971 zł. więcej od prel. rząd., a to jedynie przez podwyższenie preliminarza dochodów dyrekcyi kopalń w Brüx.)

Następuje etat ministerstwa sprawiedliwości.

Tytuł 1szy wydatków obejmuje kierownictwo centralne, na które komisya budżetowa przeznacza 190.000 zł., t. j. o 6000 zł. mniej od preliminarza rządowego.

W dyskusyi pos. Promber mówi o zupełnym zastoju w niezbędnych reformach sądowniczych; wyliczając dużo spraw szczegółowych, wymagających naprawy, szerzej rozwodzi się o nietaktownem, szyderczem, dowcipkującem postępowaniu prokuratorów z obżałowanymi, którzy wobec nich są zupełnie bezwładni. Mowca nie znajduje wyrazu dla napiętnowania takich postępków. Dzisiejszą odpowiedź ministra sprawiedliwości na interpelacyę Wolfruma poddaje mowca ujemnej krytyce.

Pos Jaques również mówi o „przymusie językowym“, utrzymując, że odpowiedź ministra jest nietylko mylnem tłómaczeniem art. 19go ustawy zasadniczej, lecz wręcz sprzeczna z konstytucyą; samo rozporządzenie zaś nazywa wykroczeniem po za prawa rządu. Dalej zarzuca prawicy bezczynność na polu reform sądowniczych i brak chęci do rzeczywistej koalicyi stronnictw.

Pos. Steudel wnosi rezolucyę w sprawie pomnożenia sądów w Wiedniu, którą przekazano komisyi budżetowej.

Pos. Madejski po zamknięciu dyskusyi przemawia jako mowca generalny prawicy, przedewszystkiem jednak imieniem Koła polskiego, o sprawach spadkowych i opiekuńczych. Nie ma pewnie w Izbie nikogo, ktoby był zadowolony z dzisiejszego sądownictwa dla dobrowolnych czynności sądowych. Obowiązujące pod tym względem przepisy są plagą dla ludności, a nie czynią zadość potrzebom. Najuciążliwszy jednak jest podatek spadkowy, szczególniej dla wysokości swej co do nieruchomości. Jedynie decydującym tu względem jest fiskalizm, dla którego sędziowie, notaryusze, zgoła wszystkie organa w służbie sądowniczej są nagabywani najrozliczniejszemi pretensyami i obarczani pracą. Wyobraźmy sobie biednego chłopka, obejmującego grunt po ojcu; ileż on ma trudów i kosztów, zanim dostanie przysądzenie własności, w którem nadto nie znajduje odpowiedzi na najważniejsze pytanie, co właściwie jest jego własnością. Nieinaczej ma się rzecz z formalizmem w sprawach opiekuńczych. Zamiast pozostawić opiekę nad osobą i jej majątkiem rodzinie, sędzia austryacki musi wnikać w tajemnice familijne. Cały dzisiejszy stan rzeczy jest nienaturalny. Mowca nie zataja sobie trudności w przeprowadzeniu reform właściwych, jednak spodziewa się po ministrze sprawiedliwości, że zechce uwzględnić jego uwagi. (*Brawo! z prawicy*).

Sprawozd. spec. komisyi budżetowej pos. Lienbacher odpowiada Jaquesowi: My Niemcy (*przeciągłe śmiechy szydercze po lewicy*)... Ten śmiech wasz jest to smutny dowód waszych pojęć o sprawiedliwości (*Huczne brawo! z prawicy*). My Niemcy czulibyśmy się do żywego obrażonymi, gdyby nam w Austryi nie było wolno używać w sądach języka niemieckiego. (*Głosy z lewicy: a w Galicyi!*) Ależ my o Galicyi wcale tu nie mówimy, tylko o Czechach i Morawie, objętych rozporządzeniem o języku; tylko co do tych krajów mówiono o „przymusie językowym.“ Każdy urzędnik powinien przyswoić sobie język krajowy, używany w powiecie jego działalności. Tak też dawniej bywało i ztąd to wasz pos. Sturm doskonale mówi po węgiersku. Że w państwie wielujęzykowem jeden język musi być państwowym, to uznają wszyscy panowie z prawicy, bo otóż tutaj po niemiecku przemawiają. Pos. Jaques żąda od nas chęci pojednawczych. Ale czyż można pomyśleć o pojednaniu, gdy ustawicznie tylko szyderstwa, naigrawania, przycinki różne na nas miotacie? (*Brawo! z prawicy*). Pos. Jaques nazwał nas radykałami; więc wyście konserwatyści. Niech Pan Bóg zachowa Austryę od takiego konserwatyzmu, który chce, żeby bezprawie pozostało bezprawiem, kłamstwo kłamstwem. (*Brawo! z prawicy*). Mowca nakoniec zgadza się na uwagi Madejskiego

Tytuł 1szy przyjęto.

Bez dyskusyi uchwalono tytuł 2gi; na najwyższy trybunał 489.000 zł. (a 2000 zł. mniej od prel. rząd).

Tytuły 3ci i 4ty: na sądownictwo po krajach koronnych uchwalono po kilku uwagach pos. Pöcka, zmienione po części przez komisyę pozycye preliminarza rządowego, których sumę i różnice obliczyć pora spóźniona nie pozwala. Główna różnica jest znów ta, że na nowe budowle komisya pomieściła w budżecie wydatki gotówką, odrzuciwszy projekt rządowy o hipotekach umarzalnych, przez co n. p. pozycya na nowe więzienie w Stanisławowie z 21.480 zł. podniosła się do 190.880 zł

Uchwalono tu także rezolucyę, zwracającą uwagę rządu na niedostatek sądów na Bukowinie

Bez dyskusyi uchwalono dział dochodów ministerstwa sprawiedliwości w sumie 610.417 zł. (zgodnie z preliminarzem rządowym).

Koniec posiedzenia o godzinie 4 min. 15. — Następne jutro, w święto, o godzinie 12.

Pp Heilsberg i Matscheko domagali się, aby posiedzenie jutrzejsze rozpoczęło się o godzinie 10, bo do tej godziny można już uczynić zadość uczuciom religijnym. Przemówił przeciw temu pos. Henr. Clam-Martinic i wniosek lewicy upadł.

(LXXXIX posiedzenie Izby poselskiej).

† **Wiedeń**, 6go maja. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godzinie 12.

Minister handlu br. Korb w zastępstwie chorego ministra skarbu odpowiada na dwie interpelacye w sprawach celnych i na interpelacyę Sturma w sprawie państwowych kas zaliczkowych. Odpowiedź ta wykazuje niespłacone po koniec kwietnia reszty pożyczek udzielonych tym kasom w roku 1873.

---

który wieje z gry tej równie znakomitej reprezentantki tragedyi, dramatu i komedyi, to też przez całą sztukę rzęsiste oklaski, nie najemnej klaki, bo tej w *Théatre français* nie ma, ale szczerych wielbicieli artystki towarzyszyły jej prawie bez przerwy. Znaleźli się i tacy, co mając w świeżej pamięci grę pani Arnould-Plessis a jeszcze starsi, co pamiętali pannę Anais, która pierwsza stworzyła rolę Kloryndy w 1848 roku, z cicha ryzykowali jedno i drugie słówko porównania; w ogóle jednak i publiczność opuściła salę zadowolona i artystka nie miała powodu żalić się na przyjęcie.

Ale Sara Bernhardt jest istotą niesłychanie nerwową, gotówbym nawet przyznać, zepsutą nieco ciągłemi, bezwarunkowemi hołdami i zanadto drażliwą na głos krytyki dziennikarskiej, którą dojrzali i doświadczeńsi artyści nauczyli się tyle tylko cenić, ile na to istotnie zasługuje, jeżeli jest zupełnie bezstronną. Niedawno mieliśmy dowodny przykład, jak niełatwo ulubiona artystka przełyka krytyczne pigułki. Mały, prawie niewinny żart puszczony w obieg w chwili, kiedy artyści komedyi francuzkiej dawali przedstawienia w Londynie, o mało nie spowodował usunięcia się Sary Bernhardt. Złośliwa, w znacznej części jeżeli nie zupełnie niesprawiedliwa krytyka p. Vitu, w złą chwilę podsunięta została zapewne przez jaką usłużną przyjaciółkę nieprzygotowanej na to Sarze, i tym razem struna zbyt naprężona pękła.

Chcieliśmy zachować nadzieję, że sprawa da się jeszcze na drogę zgody sprowadzić i że teatr francuzki zamiast procesować się, zabije tłustego cielca na uczczenie powrotu *Marnotrawnej córki*, ale jeżeli nas ta nadzieja zawiedzie, żałować będziemy szczerze straty ulubionej artystki, ale nie powiemy, że scena poniosła niczem niepowetowaną stratę, bo na tym Bożym świecie, przez to samo, że go zamieszkują istoty śmiertelne, nikt nie może być niezbędnie potrzebnym, jakoż przedstawienia *Awanturnicy* zostały tylko chwilowo przerwane i rolę Kloryndy oddano już do nauki pannie Croisette. Z drugiej strony nie wątpimy o przyszłości Sary Bernhardt, która w Anglii i Ameryce znajdzie obszerne pole dla swego talentu, a na tem polu obfite złote żniwa. Dlatego nie wierzymy pogłosce, jakoby dona Sol postanowiła zupełnie porzucić scenę i poświęcić się wyłącznie malarstwu i rzeźbie.

W każdym razie zaprzeczyć temu nie można, że karambole p. Vignaux, proces panny Biere i dymisya Sary Bernhardt w dzisiejszych czasach nabierają znaczenia wypadków publicznych wielkiej wagi, tak dalece, że wobec nich otwarcie Izb po wielkanocnych feryach przeszło zupełnie niespostrzeżone i kilka przygotowanych groźnych dla gabinetu interpelacyj schowano do kieszeni Może to przydać się w przyszłości ministrom zagrożonym przez swoich przeciwników politycznych. Ponieważ nie tak łatwo zrobić 4000 karambolów albo znaleźć nową Sarę Bernhardt, która by się w stosownej chwile podała się do dymisyi, dość będzie wynaleźć a raczej wymyślić naprędce jakiś sensacyjny proces, a zaprawiwszy kwestyę miłością i najeżywszy go różnemi tajemniczemi okropnościami, zwłokami znalezionemi na szczycie wież Notre Dame albo na dnie katakomb, rzucić go na pastwę publiczności, a cała Francya oniemieje z przerażenia, zapomni nietylko o gabinecie, ale nawet o republice; przesilenie gabinetowe przeminie, a jak się pokaże w końcu, że cały ten proces był tylko tworem fantazyi i projektem do przyszłego romansu obyczajowego, to znowu będzie na parę jeszcze dni zajęcia dla dzienników i całej Francyi.

Niedawno pisałem, że tutejsi kupcy przedewszystkiem poświęcają się dokładnie studyowaniu, w jakiej porze jaki towar najkorzystniej się przedaje. Zdawałoby się, że Wiktor Hugo musiał także nie zaniedbywać tego rodzaju studyów, jeżeli nie za młodu to przynajmniej od czasu, jak drugie cesarstwo wyprawiło go do Anglji, którą Francuzi jednozgodnie oskarżają o wyłącznie handlarskie usposobienia. Trudno było nie zauważyć, jak zawsze w najstosowniejszej chwili pojawiały się od owego czasu: *Napolon le petit, l'Année terrible, l'Histoire d'un crime, le Pape* — ale nigdy jeszcze ten talent kupieckiego obrachowania u autora nie okazał się tak wybitnie jak dzisiaj. Wiemy, jak kwestya religijna roznamiętnia obecnie umysły niedojrzałych warstw francuskiej ludności i jak przewrotni agitatorowie dolewają oliwy do ognia. Tę też chwilę wybrał Wiktor Hugo, żeby puścić w świat nowy tom wierszy pod tytułem ***Religions et Religion***. Pora nie mogła być lepiej wybraną; wśród przesilenia, przez które przechodzimy, wśród starć i wstrząśnień do najwyższego stopnia wyprężonej sytuacyi, pokup na te narkotyki będzie niezmierny, a jaki jest charakter książki, łatwo odgadnąć, widząc całe pierwsze stronice rozmaitych radykalnych dzienników zapełnione wyjątkami z tej nowej wiązanki okolicznościowych rymów.

Paryż, 30 kwietnia.

J. Bohdan

Kas takich założono na zasadzie ustawy z tegoż roku szesnaście, a dano im zaliczek razem 18,587,065 zł. 79 ct. Gotówką spłaciły 15,488,154 zł. 46 ct.; dalej skarb przejął kopalnie węgla w wartości 800,00 zł., akcyj zaś rozmaitych przedsiębiorstw przemysłowych za 1,100,000 zł.; na rachunek strat zapisano 12,407 zł.: pozostaje więc niespłaconych po koniec kwietnia reszt 1,185,513 zł. Procentów za zaliczki wpłynęło do skarbu 2,948,649 zł. 30 ct.

Pos. Herbst wnosi, aby nad odpowiedzią ministra sprawiedliwości na interpelacyę o rozporządzeniu językowem dla Czech i Morawy otworzono dyskusyę.

Pos. Schönerer żąda imiennego nad tym wnioskiem głosowania, nie znajduje jednak nawet u lewicy dostatecznego poparcia.

W zwykłem tedy głosowaniu odrzucono wniosek Herbsta bardzo małą większością głosów.

Izba przystępuje do porządku dziennego, mianowicie do obrad nad etatem ministerstwa skarbu.

Rozdział pierwszy obejmujący wydatki na administracyę finansową w sumie 15,811,600 zł., t. j. o 1,600 zł. mniejszej od preliminarza rządowego, uchwalono po niedługiej dyskusyi, w której wynurzano różne żale na samowolę władz finansowych; w tym duchu przemawiał także pos. Rapoport. Zarazem uchwalono dochody tegoż rozdziału w sumie 1,589,600 zł., t. j. przez zaokrąglenie pewnej pozycyi o 100 zł więcej od preliminarza rządowego.

Bez dyskusyi, jako mieszczący w sobie po większej części pozycye dawniej już uchwalone na zaradzenie nędzy, przyjęto rozdział drugi: „kasowość ogólna" 1,033.800 zł. zgodnie z preliminarza i dochody tegoż rozdziału w sumie 599.600 zł., t. j. o 272.400 zł. więcej od prel. rząd. wskutek tego, że komisya budżetowa z „różnych wpływów", jako to: z opłat przedsiębiorstw przemysłowych za nadzór państwowy, z podatku spadkowego *pro praeterito* (co bardzo Galicyę obchodzi), z procentu od kaucyj deponowanych, a szczególniej z zwrotu zaliczki danej kolei Praga-Dux spodziewa się o powyższą różnicę więcej, niż rząd preliminował.

Rozdział trzeci obejmuje wydatki za ściąganie i t. p. podatków bezpośrednich w sumie 379.500 zł., t. j. o 5000 zł. mniejszej od prel. rząd. wskutek wykreślenia pozycyi na dochodzenia w celach reformy podatkowej.

W dyskusyi ponownie wynurzano żale na postępowanie władz finansowych, szczególniej pos. Klier uderzał na byłego ministra Pretisa i na naczelnika wydziału Cherteka za utwierdzenie władz finansowych w niewłaściwem postępowaniu; przeciw fiskalizmowi władz, posuniętemu do bezwzględności przemawiał tu także pos. Ozarkiewicz.

Bez dyskusyi uchwalono dochody tego rozdziału w sumie 91,210.000 zł. to jest o 650.000 zł. mniejszej od prel. rząd.; komisya bowiem zniżyła preliminarz podatku gruntowego o pół miliona, a podatku 5 procentowego z budynków wolnych od czynszowego o 150.000 zł.

Następnie w odwrotnej kolei uchwalono naprzód rozdział dochodów z ceł 27,301.300 zł. (o 931.200 zł. mniej), a potem dopiero przystąpiono do rozdziału wydatków w rubryce „cła" w sumie 20,690.000 zł. (zgodnie z prel. rząd.).

Pos. Mauthner wnosi tu rezolucyę o restytucyi cła od piwa wywożonego za granicę, którą pos. Proskowetz popiera. Przekazano ją komisyi budżetowej.

Rozdział piąty wydatków obejmuje administracyę podatków spożywczych, na którą potrzeba 8,637.000 zł. (zgodnie z prel. rząd.).

W dyskusyi pos. Steudel wnosi rezolucyę o zniesieniu tak zwanej „linii" wiedeńskiej; pos. Proskowetz rezolucyę o zwołaniu ankiety, w celu zreformowania przestarzałych przepisów patentu z r. 1829 o podatkach spożywczych; pos. Heilsberg rezolucyę na rzecz zniesienia podatku spożywczego od wina i mięsa dla tych właścicieli gruntów, którzy są zarazem właścicielami traktyerń, o ile tych przedmiotów używają dla domowników.

Rezolucye te przekazano komisyi budżetowej a rzeczony rozdział wydatków przyjęto.

Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz. 4 — Następne jutro.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Wcielenie St. Pauli do związku cłowego).

Kwestya wcielenia przedmieścia hamburgskiego St. Pauli do niemieckiego związku cłowego jest obecnie na porządku dziennym dyskusyi politycznej. Hamburgczycy sprzeciwiają się wszelkiemi legalnemi sposobami zamierzonemu pogwałceniu ich praw. Ostatecznie wystosują prawdopodobnie protest do cesarza, jako króla pruskiego. Władza miejska w Altonie protestuje jak najenergiczniej przeciw twierdzeniu, jakoby wcielenie St. Pauli do związku cłowego miało Altonie przynieść korzyści. Kolegia miejskie w Altonie uchwaliły na tajnem posiedzeniu wystosować petycyę do ministra tej treści, że wcielenie Altony do związku cłowego odpowiadałoby interesom tego miasta tylko wtedy, gdyby albo sama Altona, bez okręgu hamburgskiego, albo też obydwa miasta bez wykluczenia jakiejkolwiek części zostały wcielone do związku cłowego. W motywach podniesiono, że skoro nie podoba się dalsze zatrzymanie dotychczasowego wolnego portu i jeżeli zostanie uchwalonem przyłączenie samej Altony do związku cłowego, naówczas będzie wskazaną awizacya składu hamburgskiego stowarzyszenia cłowego a natomiast należy uważać za szkodliwe dla Altony wcielenie St. Pauli do związku cłowego. Na licznem zgromadzeniu ludowem uchwalono rezolucyę, że uważanoby to za klęskę dla Altony, gdyby to miasto wraz z częścią St. Pauli zostało wcielone do związku cłowego. Dla obu miast byłoby natomiast rzeczą bardzo pożądaną gdyby i nadal należały do wolnego portu hamburskiego. Deputowani Lasker, Delbrück i inni przedłożyli w parlamencie wniosek tej treści, że Rada Związkowa sama, bez zezwolenia Hamburga, nie jest kompetentną uchwalać przyłączenia St. Pauli do związku cłowego. Według dalszej pogłoski przygotowuje się przeciw Bremie taki sam cios, jak przeciw Hamburgowi, a mianowicie ma istnieć zamiar przyłączenia Bremerhaven i Geestemünde do związku cłowego. Jak wiadomo, nie wpływa do Bremy żaden większy okręt; miasto to otrzymuje tedy towary z Bremerhaven i Geestemünde. Gdyby więc te dwie miejscowości wcielono do związku cłowego, musiałaby także Brema być wcieloną do tego związku. Rada związkowa ma wziąć pod rozwagę, czy wniosek Hamburga, skierowany przeciw wnioskowi pruskiemu, ma przed stanowczą uchwałą być przedłożony do zaopiniowania komisyi konstytucyjnej. Niektórzy przypuszczają, że Prusy przeciwią się stanowczo przekazaniu tego wniosku komisyi konstytucyjnej. W sferach parlamentarnych opowiadano sobie, że deputowani z Hamburga, dr. Wolffson i Möring, mieli 4 b. m. posłuchanie u ks. Bismarcka.

W tej samej sprawie telegrafują d. 5 b. m. z Berlina do wiedeńskiej *Allg. Ztg.*: „Lasker odstąpił na razie od zamiaru przedłożenia wniosku co do wcielenia Altony i St. Pauli do związku cłowego, i czeka na rezultat rozprawy Rady Związkowej tudzież na rezultat konferencyi, jaka odbyła się wczoraj między hamburgskimi deputowanymi a kanclerzem. Jest rzeczą bardzo wątpliwą, ażali Rada Związkowa, zgodnie z życzeniem Hamburga, przekaże wniosek pruski najpierw komisyi konstytucyjnej, ponieważ Prusy protestują stanowczo przeciw takiemu prejudykatowi w sprawie regulaminowego traktowania. Petycya ludności hamburgskiej do Rady związkowej wystosowana przeciw wcieleniu St. Pauli do związku cłowego, liczyła do wczoraj 55.000 podpisów. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że całe miasto przyłączy się do tej petycyi."

(Interpellacya Lamy'ego.)

Opinia publiczna w Francyi oczekiwała od pięciu dni z największą niecierpliwością zapowiedzianej interpellacyi w sprawie dekretów przeciw kongregacyom zakonnym. Jakoż w dniu 3 maja, w którym miała nastąpić interpellacya, publiczność złożona przeważnie z płci żeńskiej zapełniła galerye Izby deputowanych, ale doznała niemiłego zawodu, gdyż dyskusya nad interpellacyą obracała się prawie wyłącznie na gruncie jurydycznym i z tego powodu nie była bardzo interesującą.

Dep. Lamy (z lewego centrum) zabrał głos dla uzasadnienia swej interpellacyi: Dnia 16 marca b. r. Izba ta była widownią faktu jedynego może w tym rodzaju w rocznikach parlamentarnych: jedna partya zażądała przeciw zakonom zastosowania ustaw, których nie wymieniła; rząd przyrzekł przeprowadzić te ustawy nie oznaczywszy ich także bliżej; większość zapewniała o istnieniu tych ustaw dotąd niewymienionych. Zapewnienia te były tak ogólnikowe, że nie można było wystąpić przeciw nim ze skuteczną obroną, ale dzisiaj mamy już przed sobą czyny: dekrety z 29go marca, które w imię rozporządzeń pochodzących z czasów starego rządu, rewolucyi i cesarstwa stłumiają jeden zakon a ze względu na wszystkie inne znoszą prawo stowarzyszania się, pozwalając tylko na egzystencyę warunkową, której każdego czasu można kres położyć. Mam mocne przeświadczenie, że ta polityka sprzeciwia się prawu sumienia, spokojowi umysłów, interesowi republiki, interesowi Francyi, ale o tem nie chcę mówić, bo wiem, że pojedyncze głosy nie zdołają powstrzymać partyj w ich zapędzie, wiem, że drażnią je tylko. Chciałbym tylko zwrócić uwagę panów na to, że dekrety owe naruszają zasadę sprawiedliwości. Odwołując się na owe ustawy, powinniście przedewszystkiem dowieść, że one w rzeczy samej istnieją. Rząd, który z waszego rozkazu wybrał ustępy z kodeksu karnego, aby je zastosować pod waszą odpowiedzialnością, winien oświadczyć, czy upatruje w rzeczy samej w tych ustępach prawo, którego zastosowania domagacie się. (Bardzo dobrze, bardzo dobrze na prawicy.) Lamy rozwodzi się bardzo obszernie nad 291 artykułem kodeksu karnego, który mówi o karach za zawiązywanie niedozwolonych stowarzyszeń. Podług tego artykułu, stowarzyszenia religijne, do których odnosi się dekret z 29 marca, nie mogą być ścigane. Kodeks pozwala na istnienie stowarzyszeń, których członkowie mieszkają wspólnie, gdyż w takim razie państwo ma środki czuwania nad nimi i może każdej chwili dać im uczuć swoją władzę. Niektórym ministrom trafiła nawet jak się zdaje, do przekonania ta argumentacya, gdyż jeden z nich, mianowicie minister oświaty, powiedział w senacie: „Stowarzyszenia, o które tu chodzi, nie zostają pod tym samym dachem, przeciwnie mieszkają pod rozmaitemi dachami powiązanemi między sobą, a jeśli artykuł 291 kodeksu karnego osłania jeden z tych dachów, nie odnosi się do wszystkich stowarzyszeń jako jednej całości." Przyjmuję więc koncesyę zrobioną przez p. ministra. (Ferry protestuje przeciw temu, jakoby robił jakie ustępstwo). Jeśli p. minister nie chce z życzliwości zrobić ustępstwa, to domagam się tego ustępstwa od logiki, gdyż pewną jest rzeczą, że przeciwstawienie ustawy z 1834 artykułowi 291 kodeksu karnego jest przyznaniem, iż przed ustawą z 1834 stowarzyszenia religijne istniały legalnie bez względu na liczbę klasztorów, i że od roku 1834 wszystkie stowarzyszenia są legalne, gdy ich członkowie pod jednym mieszkają dachem. Mowca przechodzi następnie wszystkie ustawy odnoszące się do tego przedmiotu i wykazuje, że jedne sprzeciwiają się drugim a nieraz wręcz się obalają. A przecież przeciwnicy zakonów, aby je stłumić, odwołują się na te ustawy. Mowca popiera swoje twierdzenie dowodami. W roku 1790 konstytuanta zniosła korporacye, zabrała ich dobra i orzekła, że zakonnik nie istnieje już jako taki, lecz staje się zwykłym obywatelem! Czy wówczas istniało prawo stowarzyszenia się, czy też nie? Istniało niewątpliwie zupełnie nieograniczone we wszystkich formach i dla wszystkich. Zakonnikowi przysługiwało takie prawo, jakie przysługiwało wszystkim. Co więcej, ustawa z 1790 ze względu na to, że zakonnicy przepędziwszy wiele lat w klasztorze czuliby się nieszczęśliwymi lub przynajmniej żenowanymi w nowoczesnem społeczeństwie, pozostawia im z litości niektóre domy, w którychby nadal żyć mogli. To też jeden z najwymowniejszych interpretatorów prawa rewolucyjnego w sprawach religijnych, Madier de Montjan powiedział: „Tak, ustawa z roku 1790 pozwala występować z klasztoru, to jest początek wolności; ustawa z 1792 zabrania wstępować do klasztoru, to całkowita wolność". (Śmiech na prawicy. — Oklaski na lewicy)

Madier de Montjan: To przynosi zaszczyt zgromadzeniu, które uchwaliło tę ustawę.

Lamy: Nie; jeśli pan dobrze interpretowałeś ustawę z 1872 r., to nie wolność, ale samowola wzięła górę! (Oklaski na prawicy). Czy państwo zakazuje wystąpić, czy też wstąpić do klasztoru — to w jednym jak i w drugim razie targa się na wolność. (Oklaski na prawicy). Mowca przechodzi po kolei wszystkie ustawy i wykazuje, że wszystkie te ustawy rewolucyjne wymierzone przeciw kongregacyom były równocześnie zamachem na wolność. Mówiąc specyalnie o Jezuitach dowodzi, że zawsze byli tolerowani i istnieli legalnie. Jednem słowem historya, fakta, precedensy i wszystko przemawia za tem, że rząd występując przeciw kongregacyom musiałby się tylko posługiwać samowolą. A któż nam może zaręczyć, że ta niegodna broń, którą się rząd chce posłużyć względem członków kogregacyj, nie zostanie następnie użytą także przeciw innym? W kwestyi tej tkwi zasada prawa, proszę więc rząd, który na dwa miesiące przed zastosowaniem ustaw powinien mieć najzupełniej wyrobione zdanie o tej kwestyi, aby nam je stanowczo wyłuszczył. Odzywam się do was nietylko jako do członków rządu, ale także jako do reprezentantów partyi republikańskiej, której honor powinien wam leżeć na sercu i zapytuję was, czy w rzeczy samej pozwolicie na to, aby państwo, będąc równocześnie sędzią i stroną, wyjęło obywateli francuskich z pod opieki ustaw. (Oklaski na prawicy. Niektórzy członkowie Izby winszują mowcy).

Minister sprawiedliwości Cazot rozpoczął swoją mowę oświadczeniem, że dekrety marcowe zostaną przeprowadzone pod odpowiedzialnością rządu. Uchwały te, których celem jest zmusić kongregacye do przestrzegania ustaw, zdążają tylko do tego, czego chcą ustawy same. Ustawodawstwa o stowarzyszeniach religijnych nie należy mięszać z ustawodawstwem o stowarzyszeniach; asocyacya potęguje siłę indywiduów, podczas gdy stowarzyszenia religijne niszczą je. Pierwsza ustawa jest z roku 1790, znosi ona śluby zakonne a była tylko tymczasową ustawą. Ustawa z r. 1792 znosi wszystkie zakony męzkie i żeńskie. Brzmienie jej jest jasne i stanowcze. Powiedziano mylnie, że to jest rewolucyjna ustawa. Przechodziła ona przez trzy czytania i została gruntownie przedyskutowana.

Lamy: W trzech dniach uchwalono 90 ustaw.

Cazot: Jeżeli wyprzemy się ustaw rewolucyjnych, to musimy wyprzeć się całego ustawodawstwa, które odziedziczyliśmy po ojcach, a które chcemy przekazać dzieciom naszym. (Oklaski). Konkordat i artykuły organiczne wykluczają wszystkie duchowne zakłady z wyjątkiem seminaryów. Nawet Stolica apostolska nie sprzeciwiała się zniesieniu zakonów. Państwo musi się trzymać zobowiązań, które w swoim czasie obie strony przyjęły na siebie. Dekret z *messidora* rozwiązuje pewne zakony i powołuje się na ustawy z 1780 i 1792, które zawsze jeszcze mają moc obowiązującą. Dekret ten każe nawet w drodze nadzwyczajnej ścigać tych, którzy wykraczają przeciw wspomnionym ustawom. Dekret ten jest raczej korzystnym dla kongregacyj religijnych, ponieważ pozwala na tworzenie stowarzyszeń za pozwoleniem cesarza, jest legalnym, ponieważ nie został zakwestyonowany w terminach przewidzianych konstytucyą z roku VIII a wreszcie i na to jeszcze zwrócić należy uwagę, że upoważnienie nie jest potrzebne dla osoby cywilnej ale tylko do wspólnego pożycia. (Bardzo dobrze!) Minister stara się dalej wykazać, że artykuł 291 kodeksu karnego może i powinien być także zastosowany do stowarzyszeń religijnych. Minister przeczy twierdzeniu Lamy'ego, jakoby artykuł ten nie mógł być zastosowany wtenczas, gdy członkowie zakonu mieszkają w jednym i tym samym domu, gdyż w takim razie są jeszcze niebezpieczniejszymi a gdyby nawet artykuł ten nie był zastosowany do pojedynczego domu, to stowarzyszenia zakonne podpadłyby pod ustawę z 1834, która zakazuje afiliacyi bez względu na liczbę. Wiadomo zaś, że przedewszystkiem jezuici posiadają wielką liczbę połączonych z macierzą zakładów, które z otwartą przyłbicą walczą przeciw nowoczesnemu społeczeństwu. (Oklaski na lewicy). Powiedziano, że ustawy te nie zastosowywane przez długi czas straciły tem samem moc obowiązującą. Ale w naszem ustawodawstwie nie tracą nigdy ustawy w ten sposób swojej mocy, w każdym czasie i za wszystkich rządów ustawy te były zastosowane i można je było zastosować, gdy się się tylko tego chciało, jakkolwiek niekiedy rząd czy to z niedbałości czy też współwiny zapominał o nich. Republika jak wszystkie inne rządy ma prawo bronić się. Obecny rząd zastosuje więc istniejące ustawy i nie pozwoli na to, aby w jego rękach zmarniał ogromny i pełen chwały spadek, jaki nam pozostawili ojcowie nasi. (Huczne oklaski na lewicy.)

Jak już wiadomo, rozprawy wywołane interpelacyą Lamy'ego skończyły się zwycięstwem rządu. Na życzenie rządu został przyjęty prosty porządek dzienny i to 362 głosami przeciw 137.

(Pierwsza mowa ministeryalna Gladstona).

Królewska akademia sztuk pięknych w Londynie wyprawiła dnia 1 b. m. w Lurlington-House bankiet z okazyi otwarcia dorocznej wystawy obrazów. Przewodniczył prezydent Fryderyk Leighton, a pomiędzy gośćmi widziano księcia Walii, ks. Cambridge, ambasadorów niemieckiego i austryackiego, ks. Teck, ks. Edwarda Sasko-Weimarskiego, hr. Gleichen, posła niderlandzkiego, nowych ministrów, arcybiskupów z Canterbury i York, wyższych oficerów, członków parlamentu i reprezentantów sztuki, literatury i t. p. Po wniesieniu zwykłych toastów wypito zdrowie „Jej król. Mości". Gladstone, powiatany entuzyastycznie, miał następującą mowę: „Ministrowie Jej król. Mości nie spodzewają się w tej chwili wiele dobrego po swoich przyjaciołach, ani też wiele złego po swoich przeciwnikach. Regestr ich czynów jest dotychczas niezapisaną jeszcze kartą. Są oni w tej chwili w peryodzie niemowlęctwa, ale spodziewam się, że to niemowlęctwo będzie miało przebieg zdrowy, a przynajmniej ja, który w ostatnim tygodniu miałem czuwać nad tem niemowlęciem nie dostrzegłem żadnych symptomatów choroby, któraby mogła zaszkodzić niewinności albo piękności tego dziecięcia. Ale skoro chwalę się sam, że byłem piastunem tego dziecięcia, to całkiem słusznie mógłby mnie trafić zarzut, iż mimo wieloletniego doświadczenia mojego, ta pochwała, którą sam sobie oddaję, jest niesłuszną; korzystam tedy z pierwszej okazyi, w której z łaski królowej mogę do moich rodaków przemawiać jako *premier*, i oświadczam, że jeżeli dzisiaj mam jeszcze jakie takie zasoby sił fizycznych i duchowych, które pozwalają mi spełnić ciężkie zadanie, zawdzięczam to jedynie i wyłącznie pięcioletniemu odpo-

czynkowi, jakiego mogłem sobie pozwolić w skutek poświęcenia moich znakomitych przyjaciół, którzy siedzą teraz po mojej prawicy i lewicy (Earl Granville i Hartington) i którzy w gorącej walce stali sami a po zakończeniu tej walki odstąpili mi wszystkie zaszczyty i honory, które właściwie po słuszności im się należały". (Huczne oklaski).

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły 200 zł. zapomogi na odnowienie kościoła OO. Jezuitów we Lwowie.

— **O Zjeździe historycznym** w Krakowie ogłasza komitet, bliższe szczegóły, z których najważniejsze przytaczamy. Z zamiejscowych i obcych uczonych przyrzekli wziąć udział w zjeździe historycznym pp.: A Cieszkowski i Kazimierz Jarochowski z Poznania, J. I. Kraszewski z Drezna, dr. Roeppel, dr. J. Caro, dr. Nehring z Wrocławia, dr. Henryk Zeisberg z Wiednia, dr. Tomek z Pragi. Dla użytku uczestników zjazdu urządzoną będzie w sąsiedztwie sali obrad zjazdu wystawa materyału historycznego polskiego od r. 1830. Ks. kanonik Polkowski urządził w kapitularzu katedry na Wawelu wystawę rękopiśmiennych i innych pamiątek po Długoszu, odnowił zarazem i tablicą pamiątkową ozdobił dom narożny pod zamkiem w ulicy Kanonnej (po lewej stronie od zamku), gdzie Długosz stale mieszkał i gdzie umarł. Uroczystość otworzy pełne publiczne posiedzenie akademii umiejętności w Krakowie dnia 18 maja o godzinie 12 w południe. Odbędzie się ono nie w sali gmachu akademickiego, która jest zbyt szczupłą, ale dzięki uprzejmości p. Prezydenta miasta dr. M. Zyblikiewicza w sali południowej gmachu Sukiennic na pierwszem piętrze. Porządek dzienny posiedzenia jest następujący: zagajenie przez JEkscelencyę wiceprotektora Alfreda hr. Potockiego, sprawozdanie z ruchu administracyjnego i naukowego akademii z roku ubiegłego przez prezesa dr. J. Majera, odczyt o *Stanowisku Długosza w historyografii europejskiej* przez sekretarza generalnego J. Szujskiego, *Długosz*, wiersz nadesłany A. E. Odyńca; sprawozdanie z konkursów i ogłoszenie nazwisk kandydatów na członków. Nazajutrz dnia 19 maja o godzinie 10 rano odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Stanisława na Skałce, fundacyi jak wiadomo Długosza, po którem nastąpi złożenie popiołów do sarkofagu, staraniem konserwatora dr. Józefa Łepkowskiego, a kosztem krajowego funduszu sprawionego. Po południu o godzinie 4tej otworzonym zostanie zjazd historyczny imienia Długosza w tejże sali Sukiennic, w której się posiedzenie akademickie odbywało. Wieczór w teatrze: *Długosz i Kalimach* obraz historyczny w 3 aktach przez Józefa Szujskiego, odegrany przez uczniów uniwersytetu. Czysty dochód przeznaczony na pomnik Adama Mickiewicza. Dnia 20 maja o godzinie 10 rano i o 3 po południu odbywać się będą posiedzenia zjazdu. O 6tej wieczór podejmują krakowscy i galicyjscy uczestnicy zjazdu wraz z obywatelami, zakrajowych i zagranicznych, około dziejów polskich zasłużonych gości wspólnym obiadem. Dnia 21 maja o godzinie 10tej rano i o 4tej po południu odbędą się dwa ostatnie posiedzenia zjazdu historycznego. Program zjazdu już dawniej ogłosiliśmy. Zmierza on głównie ku sprawom materyału historycznego do dziejów i rzeczy polskich w najszerszem znaczeniu, mieści wszakże i kwestye szczegółowe historyczne, archeologiczne i z historyi sztuki. Pytania postawione przez referentów są tej natury, że mogą być w dyskusyi dowolnie rozszerzone przez uczestników zjazdu podjęciem spraw im pokrewnych, jak n. p. przy pytaniu o historykach polskich XVI wieku i t. p.

— **W kasynie mieszczańskiem** zapowiedziany na dziś wieczorek muzykalny odłożony został z powodu nieprzewidzianej przeszkody aż do dalszego ogłoszenia.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu K. A. z pomieszkania pod l. 23 przy ulicy Ormiańskiej srebrny widelec i srebrną łyżkę; pani H. H z pomieszkania pod l. 9 przy ulicy Kleina dwa składane fotele i żardinierkę koszykowej roboty; panu E. S. z wozu na ulicy Młynarskiej koc popielaty. — Aresztowano Michała Tychota za kradzież popełnioną w Glinianach. — Złożono w policyi worek z 2 bochenkami chleba znaleziony na ulicy.

*** **O znaczniejszych pożarach** w kraju doszły nas w ostatnich tygodniach następujące doniesienia: W Łyścu, w powiecie bohorodczańskim zgorzały dwa domy mieszkalne i budynek gospodarczy. Szkoda nieubezpieczona wcale wynosi 2.600 zł. Przyczyna pożaru niewiadoma. — W Starychbrodach, w powiecie brodzkim, ogień, który powstał z niesprawdzonej przyczyny, zniszczył karczmę dworską z ruchomościami i zapasami. Strata ubezpieczona wynosi 1.950 zł. — W Lubieniu wielkim, w powiecie gródeckim, spalił się młody las dębowy. Przyczyną pożaru było zapalenie suchej trawy na przyległej łące przez pastuchów. — Z tej samej przyczyny wszczął się pożar w lasku pod Ciężkowicami, w powiecie grybowskim, został jednak wcześnie spostrzeżony i stłumiony. — W Chorostkowie, w powiecie husiatyńskim pogorzało trzech gospodarzy. Szkoda, w części ubezpieczona, wynosi 2.300 zł. Przyczyna pożaru niewiadoma. — W Osolenicy, w powiecie jasielski, pożar, który, jak się zdaje, powstał w skutek nieostrożności, przyprawił o stratę przeszło 4.000 zł. sześciu gospodarzy. Poszkodowani nie byli ubezpieczeni. — Na obszarze dworskim gminy Karów, w powiecie rawskim, spaliły się oficyny folwarczne i oranżerya. Szkoda wynosi 3.000 zł. i tylko w mniejszej części była ubezpieczona. Ogień powstał w skutek zapalenia się sadzy w kominie. — W Stalach, w powiecie tarnobrzeskim, postradało w skutek pożaru całe prawie mienie sześciu gospodarzy, z których dwaj tylko byli ubezpieczeni. Strata obliczona została na przeszło 3.000 zł. W płomieniach zginęło kilkanaście sztuk bydła. Ogień w tym wypadku według zachodzących poszlak był podłożony zbrodniczą ręką. — W Bukowcach, w powiecie tłumackim, pożar, który powstał z niewiadomej przyczyny, zniszczył cztery domy mieszkalne i tyleż budynków gospodarskich. — Nareszcie w gminie Muchaczu, w powiecie wadowickim, z niedocieczonej dotąd przyczyny powstał dnia 2 b. m. po południu pożar w kościele, który w połowie zniszczył ołtarz. Dzięki spiesznemu ratunkowi ze strony najbliższych sąsiadów zdołano zapobiedz rozszerzeniu się pożogi, tak, że szkoda wynosi tylko 500 zł.

*** **Piorun** już niestety objął fatalne panowanie w statystyce nieszczęśliwych wypadków, po mrozach, zamieciach i wylewie rozhukanych rozcieczą wiosenną wód. Kilka zaledwie nawałnic lokalnych mieliśmy dotąd w kraju, a już znalazł sobie ofiary. I tak w Zborowicach, w powiecie grybowskim zapalił dom włościanina Antoniego Tobisia, który ratując bydło poniósł ciężkie rany. W Studziance, w powiecie kałuskim, wzniecił także groźny pożar, a w Tatarach, w powiecie samborskim śmiertelnie poraził w polu ośmioletniego pastuszka i zabił trzy sztuki bydła rogatego.

— **Sławnemu kompozytorowi,** Robertowi Schumannowi, wzniesiono wspaniały pomnik na cmentarzu w Bonn, który dnia 2 b. m uroczyście został odsłoniony wśród ogromnego udziału publiczności z całych Niemiec, oraz gości francuskich i holenderskich. Pomnik jest dłuta profesora sztuk pięknych Dondorfa.

— **Zaślubiny księżniczki** Pauliny Wirtemberskiej z dr. med. Willimem z Wrocławia, o których doniósł telegram, odbyły się według urzędowego dziennika sztutgardzkiego dnia 1 maja w zamku książąt Wirtemberskich, Karlsruhe na Szląsku pruskim Poprzednio musiała księżniczka zrzec się formalnie wszelkich praw swoich dynastycznych, zresztą król wirtemberski nie sprzeciwiał się wcale objawionej przez nią wyraźnie skłonności i dał swe zezwolenie na związek z dr. Willimem, z którym księżniczka poznała się podczas swojej choroby w roku zeszłym. Księżniczka Paulina przyjęła teraz nazwisko *v.* Kirbach. Jest ona córką zmarłego przed pięciu laty księcia Eugeniusza Wirtemberskiego, stryjecznego brata króla Karola; liczy lat 26.

— **Wielkie nieszczęście** zdarzyło się dnia 2 b. m. w Nerac, we Francyi. Podczas wyścigów konnych zawaliła się trybuna widzów. Wiele osób zostało uszkodzonych.

— **Wielkie niebezpieczeństwo** zagraża w tym roku zasiewom pszenicy w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej. Według urzędowego doniesienia sprawdzono okazanie się w tych zasiewach chrząszczyka „pszenicznika" (*lygaeus leucopterus*) przez Anglików zwanego *chinch-bug*, który w krótkim stosunkowo czasie tej wiosny sprawił już niezmierne spustoszenia w okolicach nad jeziorem Erie. Na miliard dolarów obliczają szkodę, jaką już zrządził ten mały wróg gospodarzy!

— **Ogromna kradzież** popełniona została w tych dniach w Kijowie Z mieszkania kupca Zelmana Brodzkiego skradziono w gotówce i papierach wartościowych sumę 174.100 rubli. Sprawcy kradzieży dotąd nie zostali wykryci.

— **Morderstwo w pociągu.** Przedsiębiorca kolejowy Poulangeon z Sabaudyi, dnia 2 b. m. zamordowany został w pociągu pospiesznym kolei marsylsko paryskiej pomiędzy stacyami Rognac a Miremas. Mordercą jest jeden ze służby kolejowej na dworcu w Marsylii, nazwiskiem Clovis Montel. Poulangeon, który sam na sam znajdował się w wagonie z Montelem, usnął, i wtedy towarzysz jego pchnął go nożem. Poulangeon stawił opór obudziwszy się i wyrwał nóż z ręki mordercy. który nie namyślając się dobył rewolweru i zranił swą ofiarę w biodro. Na odgłos wystrzału zbiegła się służba pociągu i związała mordercę. Montel wiedział o tem, że Poulangeon, nim na dworcu w Marsylii wsiadł do wagonu podjął z kasy zarządu kolejowego sumę 15.000 franków. Ciężko rannego Poulangeona przywieziono do Aix, gdzie wkrótce zakończył życie.

— **Niesłychanej zbrodni** dopuścił się według dziennika *N. China Her.* pułkownik portugalski w Macao nazwiskiem Mesquita. Nie wiadomo jeszcze, czy w przystępie szału, czy też z innej jakiej przyczyny, zastrzelił żonę i najmłodszą córkę, syna zaś i starszą córkę śmiertelnie zranił, poczem wskoczył do studni i utonął.

— **O wielkich pożarach,** które nawiedziły w tych dniach miasteczka Radomyśl w Kijowskiem i Niemirów w Bracławskiem, znajdujemy w dziennikach warszawskich bliższe szczegóły. W Radomyślu zgorzało 65 domów, 45 sklepów, szkoła miejska i cztery synagogi; w Niemirowie przeszło 130 domów. — Z Tyflisu donosi depesza, że w zeszły czwartek zgorzało w większej połowie kaukazkie miasto Ozurget. — W górno-austryackiem mieście Freistadt zniszczył pożar, o którym wczoraj wspomnieliśmy, koszary wojskowe i 38 domów. Ogień wybuchł w parterowych lokalnościach koszar i wnet objął schody. Żołnierze musieli z górnych piętr wyskakiwać przez okna. Kapitan pomimo skoku z drugiego piętra nic sobie nie zrobił, natomiast żołnierz, który zaraz po nim skoczył z tego samego okna, złamał sobie obie nogi. Żołnierza, który stał przed składem amunicyi na straży, nie znaleziono dotychczas. Aresztanci wojskowi tylko tym sposobem zdołali ujść z życiem, że powyłamywali kraty w oknach. — W Lugos zgorzała dnia 2 b. m. wielka fabryka spirytusu z magazynami, stajniami i zapasami mąki, kukurudzy i pszenicy. Samej pszenicy spaliło się 4.000 korcy.

— **Chińskie śniadanie.** Z okazyi odbywającej się w Berlinie wystawy rybackiej, komisarze rossyjski, szwedzki i chiński urządzali dla członków zarządu bankiety z potraw rybnych, przyrządzonych na sposób rossyjski, szwedzki, chiński i t. d. Bankiet chiński był najciekawszy; nawet zastawa była chińską, a zamiast widelców i noży podano gościom po dwa pręciki z kości słoniowej. Zrazu niełatwo szło Europejczykom z temi pręcikami, prędko jednak nauczyli się oni władać niemi, zwłaszcza gdy zasmakowali w przysmakach chińskich. Bankiet składał się z następujących dań: 1. Pletwy wielorybie z jajem na ziołach indyjskich; 2. Ogórki morskie (tripang) z wielkiemi, suszonemi chomarami; 3. Ryba z szynką chińską i sałatą z alg morskich; 4. „Uszka morskie" (ślimaki, należące do familii haliotydów) z wołowiną; 5. Suszona ryba; 6. Wieloryb z ziołami; 7. Ryż chiński. Dla tych, którzy nawet po wielorybie jeszcze nie czuli się dosyć sytymi, przygotowane były przez uprzejmego gospodarza rozmaite przysmaki europejskie.

— **Wędrówka listu.** Berliński *Börs. Courr.* opowiada: Niespodzianą wędrówkę odbył list z Reichenbergu w Czechach, zaadresowany wyraźnie, ale po czesku do Pragi. Adres był następujący: „Panu Józefowi Andelowi, kawiarnia „Londyn" w Pradze." Urzędnik pocztowy zrozumiał tylko wyraz „Londyn" i posłał list do Anglii. W Anglii na poczcie nie zrozumiano także adresu, lecz w przypuszczeniu, że „kawiarnia" ma oznaczać „Kanadę", wysłano list do Ameryki. Dopiero w Kanadzie znalazł się ktoś znający język czeski i odesłał wreszcie list do — Pragi.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Lwowska Izba handlowa.

(*Sprawozdanie z VI pełnego posiedzenia z dnia 24 kwietnia*).

(Dokończenie.)

Izba przyjmuje do wiadomości pismo wys. c. k. Namiestnictwa, według którego wys. c. k. ministerstwo handlu reskryptem z dnia 24 lutego 1880 l. 31318 zatwierdziło preliminarz Izby na rok 1880 w kwocie 9.072 zł.

Preliminowaną kwotę 200 zł. na rzecz stałego funduszu miejskiego Muzeum przemysłowego we Lwowie uchwaliła Izba doręczyć p. prezydentowi miasta Lwowa.

Izba przyjmuje do wiadomości pismo JE. p. Namiestnika, którem za złożone w Jego ręce gratulacye z powodu zaręczyn Jego ces. Wysokości, Najdostojniejszego Następcy Tronu Arcyksięcia Rudolfa, składa Izbie Najwyższe podziękowanie Jego ces. i król. Apostolskiej Mości.

Izba uchwaliła udzielić certyfikatu uzdolnienia do liwerunków i robót rządowych pp. Mojżeszowi Rapp, Bernardowi Rapp i Janowi Karasińskiemu.

Izba uchwaliła podać do publicznej wiadomości, że w skutek wypadku, że pewnej firmie handlowej w Solnogrodzie od korespondencyi kupieckiej (Mahnbrief), w której firma ta upomniała swego dłużnika, że w jego conto niepokryte są jeszcze reszty 50 zł. 27 ct. i 25 zł. 48 ct., podyktowały władze skarbowe na podstawie §§. 19 i 20 ustawy z dnia 8 marca 1876 (Dz. u. p. Nr. 26) 50-krotną należytość stemplową — orzekł trybunał administracyjny jak następuje:

Przy rozstrzygnięciu kwestyi, czy list upominający (*Mahnbrief*) podlega opłacie stemplowej, skonstatować należy przedewszystkiem, czy list taki zawiera w sobie kupiecki rachunek, lub nie. Aby pewna korespondencya kupiecka zawierała w sobie conto (rachunek), potrzebnem jest, by w nim wyraźnie oznaczony był interes, dostarczenie towaru i t. p. z którego wypływa należytość, to jest, aby w korespondencyi tej szczegółowo wymienione było, czego dostarczono i co się za to należy.

Nie jest dostatecznem, jeżeli tylko kwota dłużna jest wyrażona, ale musi także kupiecka korespondencya, która podlegać ma opłacie stemplowej, zawierać tytuł prawny do kupieckiej pretensyi, i może tylko wtedy być traktowaną jako rachunek, lub jako korespondencya, zastępująca rachunek.

Izba wybrała radnego p. Szymona Freunda, właściciela młyna parowego w Stanisławowie, delegatem swoim do międzynarodowej komisyi dla VIII targu zbożowego, odbyć się mającego w Wiedniu w sierpniu b. roku.

Na wniosek radnego p. Edwarda Gebhardta, jako referenta komisyi handlowej uchwaliła Izba: Poprzeć u wys. c. k. ministerstwa handlu petycyę ołomunieckiej Izby handlowej i przemysłowej o wywarcie wpływu swego na wiedeńską Radę miejską, aby na nowo urządzić się mającem targowisku bydła w St. Marx ustanowiono odpowiednią ilość wag dla bydła. Zamiar bowiem rady miejskiej, aby usunąć zupełnie wagi z targowiska i zmusić tem hodowców bydła do sprzedaży towaru nie według wagi żywej lub martwej, lecz li tylko na oko, sprowadziłby straty dla naszych producentów i narażałby ich na wyzyskiwanie przez rzeźników wiedeńskich, a nadto byłoby takie postępowanie źródłem mnóstwa nieporozumień, które dotychczas nawet przy sprzedaży na oko, szybko i na jedynie sprawiedliwej podstawie, bo na podstawie wagi żywej lub martwej załatwiano.

Uchwalono odpowiedzieć Izbie handlowej i przemysłowej w Chebie (Eger), że poruszone przez nią sprawy, a to: 1) niektóre uzupełnienia nowych ksiąg gruntowych; 2) mianowanie rzeczoznawców sądowych w porozumieniu z Izbą handlową i mianowanie kupców zarządcami mas konkursowych, są dla Galicyi bezpodstawne, gdyż według najnowszych rozporządzeń z r. 1879 księgi gruntowe urządzają się już w myśl obecnego wniosku Izby ołomunieckiej, zaś mianowanie rzeczoznawców sądowych następuje od dłuższego czasu już na wniosek Izby lwowskiej w porozumieniu z nią, również jak zarządcami mas konkursowych mogą być nietylko adwokaci, lecz także i kupcy wedle uchwały wierzycieli masy konkursowej.

Dalszy wniosek powyższej Izby, aby także prowizorycznymi zarządcami mas konkursowych mianowano kupców, nie da się przeprowadzić, ponieważ po zgłoszeniu konkursu musi być natychmiast mianowany tymczasowy zarządca masy, którego sąd bierze z grona adwokatów lub notaryuszów już z tego powodu, że szukanie chętnego a razem uzdolnionego kupca do objęcia zarządu dłuższego wymagałoby czasu i z większym połączoneby było kosztem ze szkodą masy konkursowej.

Na wniosek radnego p. Karola Gromana jako referenta komisyi ad hoc uchwaliła Izba oświadczyć wys. c. k. prezydyum namiestnictwa, że uważa zamierzone założenie szkoły dla industryi garncarstwa we Lwowie za nader pożądane dla podniesienia tej gałęzi przemysłu domowego w całym kraju i gotowa jest przyczynić się ze swej strony jednorazową subwencyę w kwocie 500 złr do urządzenia tej szkoły. Zarazem uchwaliła Izba wyrazić nadzieję, że wys. Rząd zapewni jej udział w przyszłym nadzorze tej szkoły.

Na wniosek p. Władysława Gubrynowicza, jako referenta komisyi przemysłowej, uchwaliła Izba odpowiedzieć Wydziałowi korporacyi szewców we Lwowie, że nie jest w tem położeniu poprzeć petycyę jego wniesioną do wys. c. k. ministerstwa sprawiedliwości w sprawie robót więziennych, a mianowicie w tym kierunku, iżby praca więźniów tak uregulowaną została, aby nie tworzyła konkurencyi dla wolno zarobkujących. Według otrzymanych wyjaśnień od nadprokuratoryi państwa we Lwowie stosunkowo tylko niewielka liczba więźniów znajduje zatrudnienie wewnątrz zakładu kary we Lwowie, bo z ogólnej liczby 1400 więźniów, tylko 390 ludzi zatrudnionych jest w pojedyńczych warstatach rękodzielniczych, a z tych 60 ludzi w warstatach szewskich.

Zważywszy jednak i tę okoliczność, że znacznie większa część tej siły roboczej zużytkowaną bywa dla robót własnych zakładu, to okaże się, że z liczby 60 więźniów zatrudnionych w warstatach szewskich bardzo nie wielu używanych bywa do wykonywania robót prywatnych i to dla najbiedniejszej warstwy ludności miasta, która dostarczając sama skóry, wykonanie roboty poleca zakładowi karnemu. Mając tak ubogich odbiorców na swoje roboty, nie może też zakład wygórowanych stawiać cen i zadowala się najmniejszym zyskiem, aby tylko więźniów zatrudnić odpowiednio do ich zawodu, przyzwyczajać ich do pracy, i zwrócić ich po

odsiedzeniu kary napowrót społeczeństwu moralniejszymi i zdolnymi do pracy na wolności.

Nie da się wprawdzie zaprzeczyć, że wykonując roboty po niższych, niż u wolnozarobkujących praktykowanych cenach, zakład karny we Lwowie tworzy poniekąd konkurencyę dla przemysłowców tutejszych, czyni on to jednak tylko w skutek braku zapobiegliwości samychże przemysłowców, którzy mimo tego, że zakład karny pragnie więzienne siły robocze wydzierżawić przemysłowcom, nie korzystają z tych sił i tem samem zmuszają zakład karny do zajęcia więźniów wewnątrz zakładu na własny rachunek.

Wobec tych stosunków polecić tylko można pp. przemysłowcom, aby najliczniej korzystali z sił roboczych zakładu karnego, przez co nietylko uwolnią się sami od konkurencyi tegoż, ale nadto zużytkowując tanie siły robocze dla własnych celów, będą mogli taniej produkować i wypierać wyroby obce, które przy braku zapobiegliwości naszych przemysłowców, coraz większy znachodzą u nas odbyt.

OSTATNIA POCZTA

Parlament niemiecki ma być zamknięty już w pierwszych dniach przyszłego tygodnia, a zaraz potem zwołany zostanie sejm pruski na sesyę dodatkową. Głównem zadaniem tej sesyi sejmu, będzie uchwalenie przedłożenia kościelno politycznego, które kanclerz na ostatnim wieczorze parlamentarnym zapowiedział. Chodzić tu będzie mianowicie o udzielenie rządowi dyskrecyonalnej władzy w przedmiocie zastosowywania niektórych postanowień ustaw majowych.

Komisya Rady Związkowej niemieckiej odbyła 5 b. m. posiedzenie pod osobistem przewodnictwem ks. Bismarcka. Na porządku dziennym była sprawa wcielenia St. Pauli do związku cłowego. Dyskutowano nad protestem miasta Hamburga, który we wniosku pruskim upatruje naruszenie konstytucyi niemieckiej i twierdzi, że wcielenie St. Pauli do związku cłowego, bez pozwolenia senatu wolnego miasta Hamburga, nie jest dopuszczalnem. Protest ten mocno rozdrażnił kanclerza, który teraz z tem większą stanowczością trwa przy projekcie.

Według *Daily News* gabinet angielski wyda wkrótce notę okólnikową, w której zażąda współdziałania mocarstw europejskich dla zapewnienia wykonania tych części traktatu berlińskiego, które dotychczas nie zostały wykonane.

Pall Mall Gazette, która w ostatnim czasie zmieniła właściciela i redakcyę i zaciągnęła się pod sztandar Gladstona, rozwodzi się szeroko nad zewnętrzną polityką nowego rządu i powiada między innemi: „Pamiętne oświadczenie lorda Derby'ego, że nierozumną byłoby rzeczą odstręczać od siebie owe szczepy, które w przyszłości będą przewodziły w Turcyi europejskiej, było wyrazem zapatrywań wielkiej masy wyborców, którą zewnętrzna polityka poprzedniego rządu przejmowała obawą. Ale Gladstone i jego przyjaciele zbłądziliby ciężko, gdyby chcieli przypuszczać, że wyborcy choć w części pozbyli się wstrętu do rossyjskich form rządowych, lub że na następstwa rywalizacyi rossyjskiej kiedykolwiek z innego chcieliby się zapatrywać stanowiska. Nic nie przyczyniłoby się bardziej do wzmocnienia potęgi nowego rządu, jak złożenie stanowczych i rzetelnych oświadczeń, że jest zdecydowany integralność terytoryum brytyjskiej korony uważać za pierwszy warunek swojego istnienia. Lord Hartington będzie z pewnością działał zgodnie z najświeższym wyrazem opinii publicznej, jeśli nie zrobi nic takiego, coby zachęciło Rossyan do posunięcia się w Azyi centralnej po za linie, które są uważane za niezbędne dla bezpieczeństwa Indyj brytyjskich. Naród okaże się bardzo drażliwym pod tym względem; w pewnych i to wcale ważnych kołach będzie rząd osądzany na podstawie swojego zachowania się względem Rossyi."

Sir Layard, dotychczasowy ambasador angielski w Turcyi, odchodzi na dłuższy urlop, który zapewne będzie tylko wstępem do stanowczego usunięcia się. Na jego miejsce przeznaczony lord Carlington nie przyjął ofiarowanej sobie posady, skutkiem czego mianowany został Goeschen prowizorycznym ambasadorem W. Brytanii w Konstantynopolu. Goeschen, który swojego czasu wprowadził ład w gospodarkę finansową Egiptu, ma i w Konstantynopolu podjąć się tego zadania. Z tego powodu na samą wieść o nominacyi jego powstała wielka panika w pałacu sułtańskim. On to bowiem jak wiadomo, wykrył skandaliczne interesa pieniężne Izmaila baszy z sułtanem.

Także w osobach innych ambasadorów angielskich mają zajść wkrótce zmiany. Z pomiędzy dotychczasowych reprezentantów utrzymać się mają tylko dwaj tj. lord Dufferin w Petersburgu i lord Odo Russell w Berlinie. Natomiast zmiana ambasadorów w Wiedniu, Paryżu i Rzymie ma być rzeczą postanowioną.

Lord Edmund Fitzmaurice mianowany został zastępcą Anglii w komisyi wschodnio-rumelskiej na miejsce sir Drummond-Wolffa. Nominacya ta jest bardzo charakterystyczną, gdy bowiem sir Drummond-Wolff był turkofilem czystej wody, jest lord Fitzmaurice równie stanowczym przyjacielem Bułgarów i Greków.

Rząd indyjski doniósł sekretarzowi stanu dla spraw indyjskich w Londynie, że koszta wojny afgańskiej przewyższą preliminarz budżetu indyjskiego najmniej o 4 miliony funt. szter. Nota załączona do tej depeszy mówi, że zarząd wojskowy bierze na siebie odpowiedzialność za błędny preliminarz i tłómaczy zwiększone wydatki podrożeniem kosztów przewozowych, brakiem lokalnych środków w Afganistanie i przedłużeniem wojny nad czas obrachowany.

Liga albańska jest wszechwładną w Pryzreniu. Niedawno członkowie jej aresztowali tam pewnego nauczyciela podejrzanego o wysyłanie korespondencyj politycznych do Serbii. Interesującym jest szczegół, że poszukiwania za tym korespondentem rozciągnęli członkowie ligi nawet na konsulat rossyjski. Piętnastu zbrojnych, między którymi znajdowało się dwóch znanych rabusiów, Redżab i Ramada, wtargnęło do domu konsula Jastrebowa, który zniewolony był pozwolić im na odbycie rewizyi w swem mieszkaniu. Gdy następnie Jastrebow uskarżał się na ten gwałt przed naczelnikiem tureckim, tłómaczył się ten, że wobec ligi jest zupełnie bezwładnym.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 7 maja. Izba deputowanych załatwiła z budżetu rozdziały: Podatek konsumcyjny, Sól, Tytoń, Loterya, Najwyższa Izba obrachunkowa i Etat pensyjny oraz przyjęła wniesione rezolucye. Potem rozpoczęła się rozprawa nad rozdziałem: Subwencye dla koleji żelaznych. Hausner wniósł rezolucyę o przeniesieniu dyrekcyi kolei Albrechta do Lwowa oraz o przeniesieniu organów kontrolujących i zarządu materyałów innych towarzystw kolejowych do siedziby dyrekcyi ruchu.

Przedłożony dziś projekt ustawy stanowi, że na pokrycie tegorocznego niedoboru 24,559.046 zł. użytą będzie suma uzyskana ze sprzedaży renty w złocie na 20 milionów (17,854.000 zł.), i z wpłat tegorocznych na rachunek aktywów państwowych kas zaliczkowych (w kwocie 5,883.918 zł.).

Wiedeń, 7 maja. Minister br. Haymerle wyjeżdża z małżonką swoją jutro do Budapesztu.

Wiedeń, 7 maja. *Pol. Cor.* donosi z Cetynii: Książę postanowił wysłać na granicę czarnogórsko-albańską korpus obserwacyjny złożony z 18 batalionów na pełnej stopie pokojowej.

Książę Mirydytów Prenk Bib Doda, przybył do Scutari z oddziałem 2600 Mirydytów.

Budapeszt, 7 maja. Izba deputowanych uchwaliła zezwolić na śledztwo sądowe przeciw deputowanym Verhovay, Mednyansky, Komajthy i Uechtritz za znaną sprawę pojedynku między Verhovayem a Majthenyim.

W Izbie wyższej hr. Szapary interpelował ministra prezydenta w sprawie reorganizacyi tej Izby. Tisza odpowiedział, że sprawa jest bardzo trudna. Rząd zajmuje się nią, ale nie może oznaczyć terminu, w którym wniesie przedłożenie.

Budapeszt, 7 maja. Najdost. Cesarzewicz Rudolf przybył tu o godzinie 8¾ rano i został z entuzyazmem powitany. Po przemówieniu burmistrza Najd. Cesarzewicz podziękował najserdeczniej za sympatyczny udział kraju z powodu Jego zaręczyn i zapewniał, że Narzeczona Jego, połączywszy się z Nim, przejęta będzie dla stolicy węgierskiej przywiązaniem i niezmienną miłością.

Preszburg, 7 maja. Popołudniu grad ogromny potłukł wszystkie okna w północnej i zachodniej części miasta, uszkodził dachy i zniszczył sady i winnice.

Berlin, 7 maja. Parlament odrzucił wniosek Laskera, aby sprawa Hamburga postawioną została na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia. Zamknięcie sesyi ma nastąpić w poniedziałek. Minister Hoffmann nie zgodził się na wniosek Delbrücka, aby przeniesienie granicy cłowej nad Elbę możliwem było tylko w drodze ustawodawczej.

Reichsanzeiger ogłasza reskrypt Bismarcka do posłów pruskich u państw związkowych w sprawie Hamburga. Komisya rady związkowej jednomyślnie uchwaliła zdać sprawę radzie tylko z technicznej a nie konstytucyjnej strony tej kwestyi. W interesie zgody należy unikać interpretacyi konstytucyjnych. Wydzielenie pruskich okręgów z okręgu Hamburskiego portu wolnego jest niezaprzeczonem prawem Prus. Wyłączenie dzielnicy St. Pauli nie leży tylko w interesie Prus. Nową linię cłową zaproponowano więcej w interesie Hamburga. Rada związkowa może wyznaczyć linię cłową, nie zaostrzając interpretacyi konstytucyi w konflikt. Reskrypt protestuje przeciw mylnemu tłómaczeniu konstytucyi państwa, podnosi potrzebę utrzymania zgody między rządami i wyraża nadzieję, że załatwienie wniosków pruskich nastąpi w radzie związkowej w zgodzie bez podziału na większość i mniejszość, że nadto rządy związkowe wystąpią w harmonii przeciw wszelkim próbom ścieśnienia powagi rady związkowej.

Petersburg, 7 maja. *Journal de St. Petersb.* oświadcza, że doniesienia biura Reutera z Shangai o stosunku Rossyi do Chin zupełnie nie odpowiadają obecnej sytuacyi. Wiadomości o przygotowaniach wojennych Chin i o przymierzu z Japonią są najzupełniej nieuzasadnione.

Paryż, 7 maja. Senat przyjął w pierwszem czytaniu wniosek znoszący zakaz robót niedzielnych i świątecznych.

Izba przyjęła pozycye cłowe dla przędzy lnianej według wniosku rządowego.

Konstantynopol, 7 maja. Sąd wojenny skazał na śmierć mordercę pułkownika Kummeraua.

Wiedeń, 8 maja. (*Tel. pryw.*) Na nowej konferencyi przewodniczących klubowych oznaczono program spraw, które muszą być załatwione jeszcze przed zamknięciem sesyi. W rzędzie tych spraw znajdują się projekty traktatów handlowych z Niemcami i Serbią, ustawa o taksach wojskowych, przedłożenia o pokryciu kosztów budowy kolei arletańskiej i sprawozdanie komisyi legitymacyjnej o wyborach górno-austryackich. Na usilne żądanie Koła polskiego Rada państwa odroczona zostanie zapewne już dnia 14 maja, a sejmy zwołane by zostały, jak to twierdzi *Deutsche Zeitung*, dnia 25 b. m.

Deutsche Zeitung utrzymuje, że hr. Hohenwart nalega na Koło polskie i na klub czeski, aby głosowały jednozgodnie za unieważnieniem górno-austryackich wyborów.

Po zamknięciu Rady państwa odbyć się ma zjazd czesko-niemieckich posłów.

Reprezentacya miasta Reichenberg w Czechach zamierza udać się do Trybunału państwa z zażaleniem przeciw rozporządzeniom o języku urzędowym.

Podczas pobytu w Pradze JCW. Arcyksiążę Albrecht wyrazić miał hr. Karolowi Auerspergowi podziękowanie za jego usilne i skuteczne starania o osiągnięcie kompromisu między Niemcami a Czechami przy wyborach do Rady kultury krajowej. Najd. Arcyksiążę zapewnił naczelników władz i rozmaite znakomitości polityczne, że wiadomość o pierwszem zebraniu się zreorganizowanej Rady kultury krajowej i o osiągniętej przy wyborach wydziałowych ugodzie przejęła go szczerem zadowoleniem.

Cetynia, 8 maja. (*Tel. pryw.*) Utrzymują, że pełnomocnik czarnogórski otrzymał polecenie zapytać urzędownie Sawasa-baszę, czyli Porta wie o tem, że liga albańska i jej uzbrojone bandy posługują się sztandarami armii tureckiej, i że dowodzone są przez tureckich oficerów i podoficerów w uniformach pułków cesarskich.

Z Skodry donoszą, że Hodo beg wprowadził tam 1,500 Dukaszyńców, a książę Mirydytów Prenk Dodo obsadził inną część miasta oddziałem liczącym 2,000 ludzi. Gubernator turecki Izzet basza przed swym wymarszem oddał zarząd miasta wydziałowi ligi albańskiej, której wojska obsadziły twierdzę.

Rzym, 8 maja (*Tel pryw.*) Wczoraj komissya urzędowa zbadała kolej żelazną prowadzącą na Wezuwiusz i pozwoliła na otwarcie ruchu. Na przyszły tydzień kolej kursować będzie regularnie.

Londyn, 8 maja. (*Tel. pryw.*) Angielski gabinet przygotowuje notę cyrkularną do mocarstw, w której prosi o współudział celem wprowadzenia w życie niewykonanych dotąd postanowień traktatu berlińskiego. Anglia nie zamierza zająć odosobnionego stanowiska w kwestyi wschodniej, pragnie wspólnej akcyi mocarstw, celem przeprowadzenia celów ułożonych w Berlinie i nie może przypatrywać się temu obojętnie, jak sułtan uchyla się ciągle od spełnienia najuroczystszych swych przyrzeczeń. Godność Anglji nie pozwala czekać, aż dopóki inne mocarstwa nie wezmą w tej kwestyi inicyatywy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 7 maja 1880, godzina 2 min. 25. Losy kredytowe 175·75, Węg. akcye kredyt. 266·—, Akcye anglo-austr. 143·50, Akcye bankn Union 108·70, Akcye kolei Karola Ludwika 263·90, Akcye kolei północnej 244·—, Akcye kolei południowej 83·30, Akcye kolei Alföld 155·50, Akcye kolei Elżbiety 188·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 169·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 145·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie 87·25, Galic. oblig. indemn. 98·50, Losy z r. 1864 174·—, Akcye kolei siedmogrodzkiej 139·—, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 17·50, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 135·50, Rubel papierowy 1·25½, Wiedeńskie losy 118·50 Węgierskie losy 112·50, Mark. niemieck. —·—, Węgierska renta 105·92. Usposobienie słabe.

Wiedeń, d. 7 maja 1880, godzina 5 minut. 38. Akcye kredytowe 274·80, Anglo-Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 263·25, Południowa —·—, Renta pap. 72.60, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 102·75, Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 103·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·49—, Usposobienie —.

Wiedeń, 8go maja 1880 godz. 10 m. 40, Akcye kredytowe 276·50, Anglo-austr. 142·10, Akcye banku Union 108·70, Kolej Kar. Ludw. 264·25, Południowa 84·— Napoleonsdor 9·49—, Rubel papierowy —·—, Renta pap. —·—. Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw banku włość. —·—. Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie pomyślne.

Telegramy zbożowe z d. 7go maja: Wiedeń: Pszenica 12·25 do 13.25 zł., żyto 10·20 do 10·50 zł., okowita pr. 10·000 liter procent 35·25 do 35·50 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na wiosnę) 9·92 do 9·97 zł., rzepak (sierpień — wrzes.) 13·50 zł. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień — maj) 222·50, żyto —·—, spiritus loco 64·—, olej rzepakowy 54·20. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 66·50, olej rzepakowy 77·—, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

NADESŁANE.

Ostrzeżenie.

Ponieważ pan L., urzędnik Rady powiatowej Dobromilskiej, zbierając w powiecie pełnomocnictwa do wyborów do przyszłej rady powiatowej w **Dobromilu**, twierdził w obec pewnego właściciela dóbr i wyborcy, jakoby miał odemnie do tego upoważnienie; przeto dla zapobieżenia tego rodzaju **„omyłkom“** oznajmiam osobom interesowanym, że temu panu żadnego podobnego upoważnienia nie udzieliłem.

W Wojtkowie 5 maja 1880.

(3241) *Józef Nowosielecki.*

Zwraca się uwagę na dzisiejszy inserat fabrykanta nafty **Piotra Miączyńskiego:** „Ważne dla gospadarzy i budowniczych“.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 8 maja 1880 o godzinie 7 rano

Barometr 730·7mm. przy temp. 0°. Psychrometr suchy + 11·8°C. Psychrometr wilgotny + 8.8°C. Prężność pary 6·7mm. Wilgoć 65%. Zachmurzenia 2. Wiatr SE2. Ozon 8.

Temperatura powietrza + 9·4°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 755·5mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 8 maja 1880

Hotel Europejski.

Pp W. hr. Komorowski z Hawryłówki. Dr M Trachtenberg z Kołomy. J. Solnitzky z Berna. W. Sławiński z Kołomyi.

Hotel Angielski

P. T. Łobiński z Tarnopola.

Hotel George'a.

Pp. Dr. E. Łobaczewski z Przemyśla A. Agopsowicz z Trofanówki. L. Metzl z Moskwy. M. Poznański z Paryża. K. Fasol z Wiednia. Dr. D Podhorecki z Wołynia.

Hotel Langa

Pp. J. Trzciński z Koniuch. E. Ornstein z Czerniowiec

Hotel Krakowski.

P. J. Wysłobocki ze Stanisławowa.

Hotel Warszawski.

Pp. A. Ruziczka z Niemirowa. W. Jackowski z Brzozdowic.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. W. hr. Stadnicki do Białej niwy. K. hr Wodzicki do Olejowa. Dr L. Heine do Złoczowa. W. Milas do Czerniowiec. J. Bal do Żółkwi. C. Bogdanowicz do Orzechliby K. Marmorosz do Karowa. O. Sala do Wysocka. A. Wodziński na Podole

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godz 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min 32 po południu (pociąg mięszany).

Z Krakowa: o godz. 5 min 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięsz ny).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec w P.dzamczu); o godz. 2 min. 53 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Stanisławowa: (na Stryj); o godz 6 min. 37 rano.

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o godz. 5 min 40 rano (pociąg pospieszny) o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg osobowy)

Do Czerniowiec: o godz 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godz. 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny; o godz 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 9 po południu (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 7 maja 1880

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	263	50	265	60
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. m. k.	168	75	171	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	296		300	
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	244	—		—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	96	90	97	90
„ „ „ 4 pr. w. a.	90	40	91	40
„ „ „ 5 pr. okresowe	96	90	97	90
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102	10	103	10
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	101	—	103	50
3. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	98	10	99	10
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	98		100	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	100	—	102	—
5. Losy miasta Krakowa	20	25	22	—
„ „ Stanisławowa	25		27	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	47	5	57
Dukat cesarski	5	53	5	63
Napoleondor	9	45	9	55
Półimperyał	9	73	9	83
Rubel rossyjski srebrny	1	62	1	72
„ „ papierowy	1	24½	1	26½
100 marek niemieckich	58	45	59	10
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	2[illegible]	100	[illegible]5

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 4 maja 1880.

1. Dług państwa.	płacą	żądają.
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	73.15	73.30
luty sierpień	73.15	73.30
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	73.75	73.90
kwiecień-październik	73 80	73 95
Losy z roku 1854 po 250 złr.	122.75	123.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	130.25	130.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	132 75	133.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr	174 —	174.25
„ „ 1864 „ po 50 „	173 50	174.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	—.—	29.—
Listy zastaw. domen. państw po 120 złr. 5 proc.	147.—	147.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.—	101 25
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	89.30	89.45
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	103.—	104.—
Bukowiny	97.25	97.75
Galicyi	98.40	99.—
Niższej Austryi	104.75	105.25
Siedmiogrodu	93 60	94 20
Węgier	94.50	95.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 189	145.80	146.—
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	280.—	280 25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	790.—	8 0.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a. 600 zł.	—.	—.—
Kol. Albrechta a 220 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	593.—	595 —
Kol. Cesarzowy Elżbiety po 200 zł. „	189 25	89.75
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2447.—	2452.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. sr	266 —	266 25
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	169.75	170 25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	278.25	278.75
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	83 25	83.75
I. kol. węg. gal. a 300 zł. w srebrze	137.50	138.
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	103.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	103.25	103.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	98.75	—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	103.75	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	90.25	—.—
„ „ „ po 5 proct.	97.25	97.75
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	97.25	97 75
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.50	103.—
Gal. Zakł. kred. włość po 6 proc.	103.75	—.—
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proc.	101.75	102.50
„ „ „ po 5 proc.	99.—	99.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	88.50	88.90
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	102.75	103.25
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.75	—.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101 75	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 500 zł. 5 pr.	107.50	—.—
„ „ „ II. emisyi	104 25	104.50
„ „ „ III. „	104 —	—.—
„ „ „ IV. „	103 —	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	91.75	92.25
z r. 1867	97.50	98.—
z r. 1868	89.—	89.50
z r. 1872	87.50	88.—
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	86 40	86 80
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.75	177 25
Clarego po 40 zł. m. k.	43.50	44 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	107 50	108 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa	20.25	20 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	44.25	45 —
Palfiego po 40 zł. m. k.	42.	42.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17.75	18 —
Salma po 40 zł. m. k.	52.—	53 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	45.50	46 —
Pożyczka m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	25.	27.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	123 50	— —
„ „ po 50 zł. m. k.	62.50	65.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33.50	34. —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.50	38.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.15	119 30
Paryż za 100 fr,	47.20	47.25

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.61.	5.62.—
„ pełnej wagi	5.60.—	5.61.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.48.50	9.49 —
Rossyjski imperyał	9.77.—	9.78.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 7 maja 1880

	zł	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	72	80
„ „ „ w srebrze	73	45
Renta w złocie	89	20
Losy pożyczki z roku 1860	130	—
Akcye banku austro-węgierskiego	838	—
„ „ kredytowego	276	50
Londyn	119	15
Srebro	—	—
Napoleondor	9	49
Dukat cesarski men.	5	61
100 marek niemieckich	58	65

Dziennik Urzędowy.

(3235 1–3) **Edykt.**

L. 6731. C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności Daniela Liebermana w kwocie 145 zł. w. a. z procentem po 6% od 3 września 1880 od sumy 99 zł. realność w Lipnicy pod l. 116 położona, Jana i Heleny Milków własna, ciała tabularnego niestanowiąca, w dniach 12 maja, 16 czerwca i 21 lipca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w drodze egzekucyi w tutejszym sądzie sprzedaną zostanie.

Cena wywołalna wynosi 400 zł. w. a.

Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

W Kolbuszowie d. 28 grudnia 1879.

(3205) **Obwieszczenie.**

L. 2959. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, że w biurze jej w Łańcucie złożone zostały do przejrzenia arkusze posiadania i inne akta do założenia księgi gruntowej dla gminy Czarna się odnoszące.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnosić można w sądzie powiatowym Łańcuckim lub przed komisarzem hipotecznym do 14 maja 1880, w którym dniu wrazie potrzeby dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Łańcut 2 maja 1880.

(3210) **Obwieszczenie.**

L. 1668. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że dochodzenia miejscowe, celem założenia księgi gruntowej dla gminy Szołomienice dnia 10 maja 1880 rozpoczyna.

Kto więc ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić przed komisyą sądową w Szołomienicach i wszystko przytoczyć, co do wyjaśnienia lub ochrony praw swych za stosowne uzna.

Rudki dnia 30 kwietnia 1880.

(3238) **Ogłoszenie.**

L. 4514. Sokalski c. k. sąd powiatowy wiadomo czyni, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Horodyszcze bazyljańskie w dniu 14 maja 1880 rozpocznie.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia, lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Sokal 5 maja 1880.

(3209) **Ogłoszenie.**

L. 2624. C. k. Sąd powiatowy Mielnica rozpocznie dochodzenia miejscowe celem założenia nowej księgi gruntowej dla gminy Paniowce zielone na dniu 18go maja 1880 o godzinie 8 rano.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w gminie.

Mielnica 4 maja 1880.

(3147 1–3) **Edykt.**

L. 5448. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem nieobecnego Marcina, właściwie Marcina Edmunda dw. im. Czekałowskiego, byłego nauczyciela szkół ludowych, który w 1863 przyłączył się do powstania polsko-rossyjskiego, brał czynny udział w bitwie pod Radziwiłłowem i tam kulą w pierś ugodzony padł, że żona jego Paulina Czekałowska wniosła prośbę o uznanie go za umarłego, w celu zawarcia nowego małżeństwa.

Wzywa się przeto Marcina właściwie Marcina Edmunda dw. im. Czekałowskiego, dla którego ustanowiono kuratora w osobie adw. Dr. Kwiatkowskiego, ażeby w przeciągu roku zgłosił się, gdyż jeżeli w tym czasie do sądu się nie zgłosi, ani też w inny sposób sądowi o życiu swojem wieści nie da, sąd przystąpi do ogłoszenia go za umarłego.

Tarnopol dnia 19 kwietnia 1880.

(3131 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1360. W sądzie tutejszym odbędzie się 7 i 21 czerwca 13 września 1880 z rana egzekucyjna sprzedaż realności l. 72 w Lachowicach składającej się z 5 morgów $380\frac{1}{2}$ kw. sąż. domu, stodoły, piwnicy; sukcesorów Jana Kubielasa własnej, niehipotekowanej na pierwszzch dwóch terminach za lub wyżej ceny na trzecim niżej takowej.

Cena szacunkowa 1035 złr.

Wadyum 103 złr.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze.

Slemień 10 kwietnia 1880.

(3121 2—3) **Edykt.**

L. 10749. Ces. król. Sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 187 zł. 51 ct. z pn. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie od Baltazara Datonia i Maryanny Datoniowej należącej się, odbędzie się w dniach 11 czerwca i 15 lipca 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya realności włościańskiej w Bolęcinie położonej, wyk. hip. 23 objętej, na Baltazara Datonia zaintabulowanej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 350 zł.

Wadyum wynosi 35 zł. w. a.

Na obydwu terminach posiadłość ta niżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych, jakoteż stan tabularny tej posiadłości, można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Chrzanów 9 lutego 1880.

(3108 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7244. C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 130 zł. 11 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 76 rep. 65 w Ostałowicach położonej dłużnika Wasyla Demkowicza vel Nahirnego własnej ciała tabularnego niestanowiącej w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włość. we Lwowie dnia 4 czerwca, 7 lipca i 6 sierpnia 1880, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem z tem przedsięwzięą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę szacunkową 600 zł. w. a. lub wyżej takowej zaś na trzecim terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 60 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt opisania tej realności można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Przemyślany 27 marca 1880.

(3106 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 271. C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Jana Sinkiewicza przeciw Jacentemu i Ewie Burkiewiczom pto 100 złr. a. w. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 174/91 w Komarnie położonej, w trzech terminach dnia 30 czerwca, dnia 29 lipca i dnia 30 sierpnia 1880, każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 360 zł. a. w. wadyum zaś 10 procent ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokół zastawniczego opisania i osza owania realności w tutejszosądowej registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli, którymby niniejsza uchwała z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby na realności sprzedać się mającej nabyli prawo zastawu po dniu jej zastawniczego opisania ustanowiono kuratora w osobie p. Jacentego Pruchnickiego z Komarna.

Komarno 29 stycznia 1880.

(3186 2—3) **Edykt**

L. 1455. C. k. sąd powiatowy w Sanoku zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 30 zł. z pn. Ryfki Rozner od dłużnika Michała Dziulik należącej odbędzie się w dniach 13 maja 1880, 17 czerwca 1880 i 21 lipca 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 89 w Prusieku położonej wedle wykazu hipotecznego l. 26 karta B. po. 1 dłużnika własnej.

Cenę wywołania ustanawia się 190 zł. w. a.

Akt oszacowania i warunki licytacyi przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Sanok dnia 24 lutego 1880

(3190 2—3) **Edykt.**

L. 11637. C. k. wyższy sąd kraowy we Lwowie czyni wiadomość, że pan Antoni Gross c. k. notaryusz w Staremmieście reskryptem wysokiego c. k. ministerstwa sprawiedliwości z d. 25 listopada 1879 l. 17044 na posadę notaryusza w Zaleszczykach przeniesiony, dnia 8 maja 1880 dotychczasowe swe urzędowanie zamknąć a z dniem 12 maja 1880 urzędowanie jako c. k. notaryusz w Zaleszczykach ma rozpocząć.

Lwów dnia 4 maja 1880.

(3133 2—3) **Edykt.**

L. 2473. C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Majera Schmalhosen, iż Chaim Laub wniósł przeciw niemu skargę o zapłacenie sumy 44 zł. 55 ct., wskutek której termin do rozprawy drobiazgowej na 30 maja 1880 wyznaczonym został. Wzywa się zatem Majera Schmalhosen, aby na powyższym terminie osobiście stawił się inaczej bowiem rozprawa z ustanowionym dlań kuratorem Schachne Hirsch Sturmwind przyprowadzoną będzie.

Wojnicz dnia 29 kwietnia 1880.

(3184 2—3) **Edykt.**

L. 842. C. k. sąd powiatowy w Sanoku zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 600 zł. w. a. z pn. Soszy Kanuszowej od dłużnika Eranciszka Huatowicza należącej, odbędzie się w dniach 13 maja, 17 czerwca i 21 lipca 1880 zawsze o godzinie 10 z rana w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 105/2 w Zagórzu położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania ustanowiona na 2255 złr. w. a.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Kuratorem dla wierzycieli, którzyby do rzeczonej realności prawo zastawu nabyli, lub którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanawia się Dr. Aleksandra Iskrzyckiego adwokata w Sanoku.

Sanok 18 marca 1880.

(3102 2—3) **Edykt.**

L. 266. C. k. sąd powiatowy w Czortkowie ogłasza, że w dniu 22 czerwca, 20 lipca i 17 sierpnia 1880 zawsze o godzinie 10tej przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. spisu 107 w Wygnance położonej, wedle Dom. II pag. 46 n. 4 haer. Andrzeja Kossowskiego własnej, celem ściągnięcia sumy 1660 złr. 10 ct. a. w. z pn. na rzecz c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego, tylko wyżej, lub za cenę szacunkową a gdyby nikt ceny szacunkowej nie podał, wyznaczony będzie do ułożenia warunków ułatwiających termin w sądzie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 6500 zł.

Wadyum wynosi 650 zł. a. w.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem P. adw. Dr. Czaczkowski.

Warunki licytacyjne i ekstrakt tabularny można przejrzeć w tusąd. registraturze.

Czortków 2 kwietnia 1880.

(3185 2—3) **Edykt.**

L. 4304. C. k. sąd powiatowy w Sanoku zawiadamia, że w dniu 13 maja, 17 czerwca i 21 lipca 1880 zawsze o godzinie 10 z rana przedsięwziętą zostanie egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 54 w Prusieku, ciała tabularnego niestanowiącej, Jędrzeja Solona własnej na zaspokojenie Dawida Wernera w kwocie 120 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 580 zł.

Zakład 58 zł.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania są w tutejszej registraturze do przejrzenia.

Sanok 20 grudnia 1879.

(3179 2—3) **Edykt.**

L. 5133. C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w sumie 84 zł. 24 ct. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności gruntowej pod l. k. 45 w Zapasterniczu położonej, a dłużnika Michała Pulsy własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w 3 terminach t. j. 31 maja 28 czerwca i 2go sierpnia 1880, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 150 zł. poniżej której realność na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 15 zł.

Resztę warunków i akt szacunkowy przeglądnąć można w tut. sądowej registraturze.

Dąbrowa 23 stycznia 1880.

(3176 2—3) **Edykt.**

L. 931. W sprawie gal. banku hipotecznego przeciw Joannie i Konstantemu Zurakowskim o 7400 zł. 77 ct. a. w. z pn. zostanie dnia 4 czerwca 1880 o godzinie 10 przed południem realność l. k. 299 na Zasaniu w Przemyślu, za jakąbądź cenę sprzedaną.

Cena wywołania wynosi 16563 zł.

Wadyum 828 zł. a. w.

Dalsze warunki licytacyi i wyciąg hipoteczny rzeczonej realności są w tutejszej registraturze złożone.

Z c. k. Sądu obwodowego

Przemyśl 17 marca 1880.

(3193 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 15825. W celu zabezpieczenia robót około odbudowania mostu Nr. 2 na rzéce Rabie pod Gdowem, na trakcie zakluczyńskim w bocheńskim okręgu budowniczym odbędzie się na dniu 28 maja 1880 o godzinie 12tej w południe w c. k. Starostwie w Bochnie licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Ogólna kwota fiskalna wynosi . . . . 6738 zł. 67 ct.

Bliższe warunki licytacyi, plany, wykaz cen jednostkowych i kosztorys sumaryczny przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone w markę na 50 ct. i w 5 prc. wadyum najpóźniej do godziny 12tej w południe wniesione być mają.

Oferty nieułożone według przepisów lub niepodane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 28 kwietnia 1880.

(3194 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 17516. W celu postawienia w drodze przedsiębiorstwa, nowych słupów kilometrowych na trakcie podbeskidzkim w stryjskim okręgu budowniczym, odbędzie się w c. k. starostwie w Stryju na dniu 25 maja b. r. licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Odnośna cena fiskalna wynosi ogołem . . . . 402 zł. $09\frac{1}{2}$ ct.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w wymienionem ck. starostwie, dokąd także oferty zaopatrzone w 5 prc. wadyum z wyrażeniem żądanego wynagrodzenia nietylko cyframi ale też i literami w wyznaczonym powyżej terminie do godziny 12 w południe wniesione być mają.

Oferty spóźnione lub też nie ułożone według przepisów nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 29 kwietnia 1880.

(3031 2—3) **Edykt.**

L. 1357. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. gal. akc. banku hipotecznego we Lwowie w sumie 618 złr. 75 ct., 618 złr. 75 ct., 618 złr. 75 ct. i 15667 złr. 42 ct. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Brzeziny górne w powiecie Ropczyckim położonych, do masy spadkowej Romana Trompetera należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w jednym terminie dnia 14 czerwca 1880 o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość wypośrodkowana 43470 złr. poniżej której w terminie powyższym dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 4347 złr. w. a.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Dobra Brzeziny górne sprzedane zostaną na powyższym terminie i poniżej ceny wywołania jednak nie poniżej sumy 20000 złr. najwięcej ofiarującemu.

Wyciąg hipoteczny tych dóbr w tutejszosądowej registraturze przejrzeć lub odpisać można.

O czem egzekucyę popierający c. k. uprzyw. galic. akc. bank hipoteczny we Lwowie, tudzież egzekutów na ręce Ludmili Trompeterowej, jakoteż wierzycieli hipotecznych i c. k. Prokuratoryę skarbową we Lwowie imieniem skarbu Państwa, c. k. Namiestnictwo we Lwowie imieniem funduszu indemnizacyjnego, c. k. uprzyw. austro-węgierski Bank we Wiedniu do rąk Dyrekcyi, probostwo obrz. rzym. w Brzezinach górnych i Teklę z Turskich Trompeterową do rąk własnych; tych zaś wierzycieli, którzyby po dniu 13 marca 1879 do hipoteki sprzedać się mających dóbr weszli, lub którymby niniejsza uchwała licytacyjna, lub późniejsze uchwały w tej sprawie zapaść mające z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły — przez kuratora adw. Dra Malawskiego tudzież przez edykta zawiadamiamy.

Tarnów dnia 26 marca 1880.

(3117 2—3) **Edykt.**

L. 8496. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszem Teofila Łapinskiego, Berla Schönfelda, Leiba Branda i Mendla Helda, że przeciw nim wniósł Ignacy Kozierowski pod dniem 30 marca 1880 l. 8496 pozew o uznanie za zgasłą wierzytelności Wiktoryi z Boczarskich Łapiniskiej w kwocie 2402 zł. $5\frac{1}{5}$ ct. wraz z nadciężarami w stanie biernym tej wierzytelności intabulowanymi.

Gdy miejsce pobytu pozwanych Teofila Łapińskiego, Berla Schoenfelda, Leiby Branda i Mendla Helda nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd krajowy w celu zastępywania tych pozwanych ustanowił dla Teofila Łapińskiego kuratora ad actum w osobie tutejszego adwokata Dra Romana Jakubowskiego z substytucyą Dra Feliksa Cseszaaka a dla współpozwanych Berla Schoenfelda, Leiiby Branda i Mendla Helda kuratora ad actum w tut. osobie ad. Dra Trojnalskiego z substytucyą adw. Eibenschütza na koszt i niebezpieczeństwwo powoda, z którymi spór wytoczony według ustawy postępowania sąd. w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w przeciągu dni 90 od dnia w którym niniejszy edykt w „Gazecie Lwowskiej" po raz trzeci ogłoszonym będzie pisemną obronę wnieśli lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili lub innego obrońcę sobie wybrali i o tem sądowi donieśli, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków 9 kwietnia 1880.

(3030 2—3) **Edykt.**

L. 4916. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia Jana Mikołaja Parmentiera i Gustawa Amadeusza Pernetta względnie tychże niewiadomych spadkobierców, że Karolina Brandtowa i spól. wytoczyli pozew o uznanie za zgasłe prawa żądania sumy 2000 zł. w. a. wraz z nadciężarami w kapitale indemnizacyjnym dóbr Sadkowa góra ubezpieczonej, wskutek czego do wniesienia obrony termin 90 dniowy naznaczony został.

Dla rzeczonych niewiadomych z życia i miejsca pobytu pozwanych zamianowano kuratorem adw. Dr. Ludwika Pietrzyckiego z substytucyą adw. Dr. Alojzego Malawskiego, z którym spór według przepisów ustawy sądowej przeprowadzonym będzie. Rzeczą zaś jest pomienionych pozwanych a względem ich niewiadomych spadkobierców dostarczyć kuratorowi środków obrony. lub zgłosić się do sądu i wykazać obranego zastępcę prawnego ile że skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Tarnów dnia 15 kwietnia 1880.

(3026 2—3) **Edykt.**

L. 4580. C. k. sąd krajowy w Krakowie wiadomo czyni, że celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie w kwocie 85 zł. z przyn. odbędzie się egzek. sprzedaż połowy gruntu z realności pod l. 1 w Kawiorach wydzielonego na imię dłużnika Wojciecha Mecika wedle ks. gł. wyk. dod. do Gm. VIII. Zwierzyniec pag. 381 n. 1 haer. zaintabulowanego w dwóch terminach 10 czerwca i 13 lipca 1880 każdym razem o godz. 10 rano.

Cena wywołania wynosi 250 zł. wadyum 25 zł.

O powyższej sprzedaży zawiadamiają się wierzyciele hipoteczni, którzyby po dniu 2 lutego 1880 do hipoteki weszli, lub którymby uchwała ta z jakiegobądź powodu doręczoną być nie mogła przez ustanowionego kuratora adw. Dr. Włyńskiego z substytucją adw. Dr. Kaufmanna.

Bliższe warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny w tut. sądowej registraturze przejrzane być mogą.

Kraków 25 marca 1880.

(3116 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1764. C. k. sąd powiatowy w Delatynie wiadomo czyni, że na żądanie banku zaliczkowego Nadzieja w Delatynie odbędzie się w dniach 5, 13 i 20 lipca 1880 o 10 rano w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. 20/277 w Dorze położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Hrycia i Nastuni Melnyczuk własnej.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim i poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 400 zł. poręczne 40 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Delatyn 31 marca 1880.

(3087 2—3) **Edykt.**

L. 16825. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Adam Pohorecki i Mikołaj Kalikst Pachniewski o ekstabulacyę sumy kaucyjnej 3000 zł. w. a. w stanie biernym dóbr Starogrodu dla Raymunda Zahorowskiego Dom 69 p. 79 n. 21 on. zaintabulowanej wraz z hipotekowanemi na tej sumie Instr. 117 p. 231 n. 2 on. nadciężarami przeciw Karolinie z Zahorowskich Hebanowskiej i innym pod dniem 13 kwietnia 1880 prozew wniesli i o pomoc sądową posili, wskutek czego pozew ten uchwałą z dnia 24 kwietnia 1880 l. 16825 do rozprawy pisemnej z terminem 90 dniowym do wniesienia obrony zadekretowano.

Ponieważ współpozwani Zenon Zahorowski i Jan Kanty Dybowski z życia i miejsca pobytu są niewiadomi a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania tych pozwanych a w razie ich śmierci niewiadomych z nazwiska, życia i miejsca pobytu spadkobierców i na ich koszt a to dla pierwszego z nich a względnie spadkobierców adwokata tutejszego Dr. Skałkowskiego z zastępstwem adwokata Dr. Romanowskiego dla drugiego zaś Jana Kantego Dybowskiego a względnie jego spadkobierców, adwokata tutejszego Dr. Rogalskiego z zastępstwem adwokata Dr. Popiela kuratorami mianował, z którymi niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż inaczej wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 24 kwietnia 1880.

(3124 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8077. Dnia 7go czerwca, dnia 12go lipca i dnia 16 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 10tej rano odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności wiejskiej pod l. 14/81 w Ostrowie położonej, dłużnika Marcina Szostaka a właściwie tegoż nieobjętej masy własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, na pokrycie pretensyi Zakładu kredytowego Ziemskiego w kwotach 42 zł. i t. d. z pożyczki w kwocie 700 zł. a. w. pochodzących.

Cena wywołania wynosi 3024 zł. wadyum 302 zł. a. w.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszej sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Ropczyce dnia 30 stycznia 1880.

(3109 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 6007. C. k. sąd powiatowy w Przemyślanach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 168 zł. 40 ct. w. a. z pn przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 160 w Przemyślanach położonej, dłużników Daniela Zapłatyńskiego a względnie tegoż spadkobierców własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. włość. Zakładu kredyt. dnia 4 czerwca, 7 lipca, i 6 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 11 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę szacunkową 400 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 40 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i oszacowania realności tej przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Przemyślany 27 kwietnia 1880.

(3065 2—3) Zl. 985.

Konkurrenz-Kundmachung.

Von dem k. k. Lottamte in Lemberg wird bekannt gemacht, daß die mit der Verpflichtung einer Kautionsleistung von 160 fl vollen Werthes verbunden Lemberg, Wien, Ofner Kollektur Nr. 115, 495, 1031 in Tarnow im Wege der öffentlichen Konkurenz verliehen werden wird.

Der jährliche Brutto Ertrag dieser Lotto Kollektur beziffert sich auf 625 fl. 16 kr. und es sind die mit 50 kr. Stempel versehen Offerten, längstens bis 26 Mai 1880 um 12 Uhr Mittags beim gefertigten Lottoamte zu überreichen.

Die näheren Bedingniße können in den üblichen Amtsstunden eingesehen werden.

K. k. Lottoamt

Lemberg am 28 April 1880.

Doniesienia prywatne.

L. 2224. (3142 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw. kapitały 12.571 zł. 42 i 5600 zł. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 12.700 zł. i 5.6000 zł. na hipotekę dóbr Nowosielce Kozickie w powiecie Dobromilskim położonych Wilhelminy z Nowosieleckich Raszowskiej własnych, z tego towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1go stycznia 1878 jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie d. 14 kwietnia 1880.

L. 2242. (3146 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 1051 zł. 99 ct. w. a. listami zastawnemi z większej sumy 1100 zł. w. a. na hipotekę folwarku Müllerówka z dóbr Baczów i Podusilna wydzielonego w powiecie Przemyślańskim położonego, spadkobierców śp. Jakóba Müllera własnego, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1go stycznia 1879 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi tego folwarku hipotece podległego do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie d. 14 kwietnia 1880.

L. 2238. (3143 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 5899 zł. 45 kr. m. k. czyli 6194 zł. 74 ct. w. a listami zastawnemi, z większej sumy 8200 zł. m. k. na hipotekę dóbr Brzuchowice w powiecie Przemyślańskim położonych Edwarda Langa własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 stycznia 1879 jeszcze pozostały wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie d. 14 kwietnia 1880

L. 2239. (3144 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały 11443 złr. 11585 zł. 36 cnt., w. a. listami zastawnemi, z większych sum 33400 zł. m. k. i 14700 zł. w. a. na hipotekę dóbr Olenko w powiecie Dąbrowskim położonych a spadkobierców śp. Feliksa barona Konopki własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1go stycznia 1878 r. jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe, pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie d. 14 kwietnia 1880.

L. 2241. (3145 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 956 zł. 36 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 1000 zł. w. a. na hipotekę folwarku Piotrówka z dóbr Baczów i Podusilna wydzielonego, w powiecie Przemyślańskim położonego, Piotra Brubachera własnego, z tego Towarzystwa wypożyczonej z dniem 1 stycznia 1879 jeszcze pozostały wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tego folwarku wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi rzeczonego folwarku hipotece podległego, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie d. 14 kwietnia 1880.

L. 2223. (3141 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 1700 zł. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 2000 zł. na hipotekę dóbr Przyszowa w powiecie Limanowskim położonych Emila i Maryanny Gładyszowskich własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1go lipca 1878 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielom tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie d. 14 kwietnia 1880.

L. 2220. (3140 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 3214 zł. 66 ct. w. a. listami zastawnemi z większej sumy 3600 zł. na hipotekę dóbr Cieszacinek w powiecie Jarosławskim położonych, Franciszki Paprockiej własnych z tego Towarzystwa wypożyczonej z dniem 1go stycznia 1878 jeszcze pozostały wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie d. 14 kwietnia 1880.

Ogłoszenie licytacyi.

(2885 3—3)

Oddział zastawniczy

galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny)

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe do dnia 29 lutego 1880 roku zastawy w dniach 12 i 13 maja 1880 roku w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Równocześnie wzywamy właścicieli kwitów przedawnionych, by się o podniesienie możliwych nadwyżek licytacyjnych zgłosić zechcieli, ponieważ takowe, stosownie do § 26 Regulaminu oddziału zastawniczego, po upływie trzech lat przepadają.

Lwów dnia 24 kwietnia 1880.

Poszukuje się rzetelnego dostawcę na większą ilość mleka świeżego z najbliższych

Folwarków

miasta Lwowa.

Pachciarze są wyłaczeni.

Bliższa wiadomość w handlu nabiałem, przy ul. halickiej l. 50. (3240 1—6)



13 Ausmuster

Pferde

des 11 Ulanen Regiments

werden am **10 Maj d. J.** um 2 Uhr Nachmittags in **Rawa ruska** dem Meistbietenden im Licitations-Wege verkauft.

K. k. Militär Stations Comando

Nr. 197. **zu Siedliska.** (3265)

MORSZYN

zdrojowisko solankowo borowinowe.

Morszyn, stacya kolei arcyksięcia Albrechta, dworzec, poczta tuż w samem zdrojowisku, oddalony jest od półtory mili do miasta Stryja i w równejże przestrzeni od Bolechowa.

Miejscowość ta położona jest 1200 stóp. n. p. morza u podnóża Karpat między krańcem niziny a wysokiemi górami Bieszczadu i dlatego posiada wszystkie własności łagodnego podgórskiego klimatu. Sam Morszyn i jego najbliższe otoczenie obfitują w wysokopienne lasy szpilkowe, ożywcze balsamiczne powietrze, obszerny ogród, rozległy park leśny i piękne spacery w pobliżu.

Kumys, żętyca, mleko, również skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych.

Kąpiele ciepłe solankowe i borowinowo-mrówczane, rzeczne żelaziste stawowe i tusze wszelkiego rodzaju.

Stały lekarz w miejscu **W. Frydryk Dzikowski** emerytowany lekarz powiatowy.

Troskliwość o wygody największa, kuchnia i pieczywo doborowe we własnym zarządzie Muzyka „Weteranów" grywająca 2 razy dziennie.

Otwarcie zakładu 15 maja r. b.

O wczesne zamówienia na mieszkania uprasza się

Bliższych objaśnień udziela zarząd zdrojowiska. (3214 1—?

Do najęcia zaraz

3 pokoje z dwoma wchodami, z kuchnią, piwnicą i strychem. Ulica św. Łazarza Nr. 1 lit. A

OGŁOSZENIE.



Znany we Lwowie od 45 lat istniejący (2283 12—?)

Główny skład

fortepianów

pianin, harmonium i innych instrumentów przeniosłem napowrót z ulicy Ormiańskiej do nowo zbudowanej kamienicy na **ulicy Karola Ludwika l. 7** i zaopatrzyłem takowy w świeży transport fortepianów, pierwszorzędnych fabryk tak wiedeńskich jako też i zagranicznych, które po nader umiarkowanych cenach wysprzedaję, z gwarancyą na lat 10.

JAN BALKO ul. **Karola Ludwika liczba 7.**

W kamienicy przy ulicy Ormiańskiej l. 16, jest do wynajęcia 5 pokoi z balkonem, przedpokojem, kuchnią i przynależytościami. — Bliższa wiadomość: ulica Karola Ludwika l. 7. w składzie fortepianów.

Magazyn

i pracownia



obówia męzkiego, damskiego i dla dzieci, z materyału zagranicznego i krajowego. Zamówienia wykonywa szybko i sumiennie podług najnowszej mody i po najtańszych cenach: **Zakład szewski**

Franciszka Gawlika

ulica Strzelecka l. 2. (2052)

Wyłączny Skład na Galicyę.



Przez komisyę, złożoną z Szan. delegatów wys. c. k. Namiestnictwa, wys. c. k. Jeneralnej komendy wojskowej, wysokiego Wydziału krajowego itd. jako **najlepszy** ze wszystkich gatunków cementu uznany. (2707 4-16)

Ceny najniższe!

Atrament czarny kampeszowy

wynalazku

JANA IHNATOWICZA

magistra farmacyi i zaprzysięgłego chemika sądowego,

odszczególniony dwoma medalami zasługi, przewyższa wszystkie dotychczas znane atramenty, nie pleśnieje, nie osadza się, nie gęstnieje, piór nie psuje, jest nieszkodliwy, płynny i czarny raz na zawsze. LITR tego **znakomitego atramentu** kosztuje 50 cnt. flaszki po 10, 17, 25 i 30 centów.

P. P. kupcom odstępuję znaczny rabat.

Do Wielmożnego Pana IHNATOWICZA!
w miejscu.

Używając od dłuższego czasu w biurze naszem atramentu czarnego kampeszowego z pracowni pańskiej, z przyjemnością potwierdzamy, że takowy pod każdym względem dobrym się okazał, zarazem czynimy dalsze zamówienie na 3 flaszki. Z poważaniem Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie, stowarzyszenie z nieograniczoną poręką.

W. Dąbrowski. *N. Żabicki.* *Dr. Zgórski.*

Do Wielmożnego Pana IHNATOWICZA!

Atrament z fabryki pańskiej przewyższa wszystkie znane, dotychczas w biurze używane. Jest czarny, płynny, nie osadza się i nie pleśnieje, przez oddawcę niniejszego proszę o 4 litry do kasy oszczędności.

Z poważaniem, buchhalter *Koczyndyk.*

Wielmożny Panie!

Dowiedziawszy się, że Prześwietna administracya dochodów niestałych miasta Lwowa, znalazła atrament pański za najodpowiedniejszy do potrzeb kancelaryjnych, przeto proszę o 1 litr atramentu czarnego kampeszowego. Z poważaniem

Antoni Drążkiewicz.

Wielmożny Panie!

Atrament Wgo Pana, którym właśnie piszę, est bardzo dobry, będę więc stałym klientem na takowy. Z poważaniem

Niemirów. *Maślańkiewicz.*

Wielmożny Panie!

Słysząc tyle zalet o atramencie wynalazku pańskiego, upraszam przeto o spieszne nadesłanie tymczasowe 20 liter.

Przemyśl. *Schmiedt*
Dyrektor c. k. sądu obwodowego.

Wielmożny Panie!

Używając od roku atramentu wyrobu Wielmożnego Pana i będąc zupełnie z niego zadowolnionym, upraszam o przysłanie nam takowego 4 litry

Radziechów. Z poważaniem
Towarzystwo zaliczkowe.

Wielmożny Panie!

Proszę z łaski swojej przysłać tego znakomitego atramentu czarnego kampeszowego 5 litr.

Wiżnica nad Czeremoszem. *I. Aichmiller.*

Wielmożny Panie!

Przekonawszy się o dobroci atramentu z fabryki pańskiej, upraszam o jak najrychlejsze przysłanie 5 liter. Z poważaniem

Karol Gawlewicz **w Felsztynie.**

Wielmożny Panie!

Proszę mi przysłać 1 litr atramentu, który est bardzo dobry.

Wołkowce. *A. Zbyszewski.*

Wielmożny Panie!

Ponieważ Wielmożnego Pana atramentu używałem, którego dobroć wszystkie inne przewyższa, przeto proszę o nadesłanie 2 liter atramentu wynalazku pańskiego. (661 14—?)

W. Kotowicz, c. k, pocztmistrz **w Chmielówce.**

Poszukuje się do kupienia w Galicyi **majątku** z obszarem lasu **6—15.000 morg. bukowego lub grabowego,** położonego (kardynalny warunek) przy spławnej rzece lub kolei żelaznej. — Oferty sporządzone tylko **w języku niemieckim** i z wykluczeniem **wszelkiego pośrednictwa**, jednak z dokładnem podaniem bliższych szczegółów, ciężarów hipotecznych lub innych, oznaczone literami **L. D. W. 14** przyjmuje **do 1 czerwca 1880** Administracya *Gazety Narodowej.* (3220 1—3)

Iwonicz

20 kwietnia 1880.

Napełnianie flaszek wodą jodową rozpoczęto dziś pod nadzorem lekarza zakładowego Wgo Dra. **Adama Świrskiego** za pomocą nowych przez fabrykanta i c k nadwornego dostawcę Wgo Ryszarda Mancha w Wiedniu wynalezionych, dla Iwonicza specyalnie zastosowanych maszyn które, dozwalając na szczelne przykrycie źródeł, zabezpieczają tak wodę od wszelkich naleciałości pyłu i organicznych części, a szczególnie wstrzymują ulatnianie się kwasu węglanego.

Zamówienia na wodę i tejże przetwory chemiczne jako to: sól ług i muł przyjmuje, cenniki, broszury i opisy rozsyła franco

„Dyrekcya zakładu zdrojowo kąpielowego w Iwoniczu"

Sezon kąpielowy rozpoczyna się 1 czerwca. (2024 3—3)

Zdrojowisko siarczanne

w Pustomytach

pod Lwowem,

otwarte zostanie z końcem maja r. b. dla użytku publicznego. Zakład kąpielowy w Pustomytach jest położony przy stacyi kolei Arcyksięcia Albrechta, **Glinna-Nawarya** Jazda ze Lwowa do tej stacyi trwa 45 minut a ze stacyi do samego zakładu kąpielowego, omnibusem, 10 minut. W budynku mieszkalnym, odpowiednio urządzonym, mogą goście znaleźć stosowne pomieszczenie. Do kąpieli zbudowano stosowne łazienki. **Ten zakład zdrojowy został koncesyonowany dekretem wysokiego c. k. Namiestnictwa dnia 27 kwietnia 1880 do l. 17995 a c. k. krajowa Rada zdrowia zalicza te zdroje na podstawie chemicznego rozbioru do rzędu najsilniejszych zdrojów siarczanych.**

Cały ten zakład Kąpielowy

z stosownemi urządzeniami **jest natychmiast do wydzierżawienia pod bardzo przystępnemi warunkami.** Dzierżawca może ewentualnie objąć także dzierżawę propinacyi w Pustomytach i w przysiołku Wolicy. Po bliższą informacyę zgłosić się można do portyera w hotelu Langa we Lwowie. (3039 3—?)

Ogłoszenie.

Niniejszem mamy zaszczyt podać do wiadomości P. T. Wysokiej Publiczności że z dniem 6 kwietnia br. objęliśmy

Hotel Warszawski

we Lwowie

w dzierżawę Równocześnie donosimy, że całe wewnętrzne urządzenie zostało kompletnie odnowione. 40 pokojów gościnnych w cenie od 50 ct., 60 ct., 70 ct., 80 ct. do 3 zł. za dobę z wszelkim komfortem urządzonych; restauracya pod własnym zarządem zawsze w najświeższe potrawy i w wyborowe wina krajowe i zagraniczne zaopatrzona Dołożywszy starań i nakładów wszechstronnie, mamy to sumienne przekonanie, że wszelkim wymaganiom JJ. Wnych Panów Obywateli Wiejskich, Przewielebnego Duchowieństwa z prowincyi jakotez P. P Kupców z zagranicy przybywających, pod każdym względem w zupełności zadość uczynić podołamy. Polecając się najłaskawszym względom, piszemy się

z wysokiem poważaniem

Walentin Schelling i T. Strzelczuk.

(3136 2—3)

(2—6) **J. Neuhöfer** (3070)

c. k. nadworny optyk i mechanik we LWOWIE, ul. Karola Ludwika licz. 9 róg ulicy Sykstuskiej, poleca szanownej P. T. Publiczności swój bogato zaopatrzony i największy skład towarów, jako to:

Okulary i cwikiery rozmaitego fasonu z różnorodnemi szkłami od 1 zł. począwszy i wyżej.

Lornetki ręczne w oprawie rogowej, szyldkretowej, srebrnej, złotej, z perłowej macicy i słoniowej kości.

Lornety teatralne od 3 zł. i wyżej.

Binokle wojskowe od 16 zł. i wyżej.

Dalekowidze od 2 zł. i wyżej.

Teleskopy, perspektywy myśliwskie.

Mikroskopy, lupy, szkła do czytania, kompasy i busole.

Barometry metalowe (Aneroidy) od 5 zł. i wyżej.

Barometry rtęciowe od 4 zł. i wyż.

Termometry rozmaite od 30 ct. i wyżej

Alkoholometry po 2.50 3.50 i 5 zł.

Sacharometry po 2.50 i 3.30.

Areometry i manometry do kotłów parowych.

Taśmy miernicze, wagi wodne, piony, rajscajgi, calówki (Zollstöcke) i łańcuchy miernicze.

Aparaty rotacyjne, maszyny do elektryzowania, pudła stereoskopowe i obrazy, metronomy.

Instrumenta mechaniczne, geodezyjne, matematyczne i fizykalne w największym wyborze.

Naprawy we wspomnianych artykułach przyjmuje się i oblicza jak najtaniej.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się za zaliczką odwrotną pocztą. Każdy osobiście kupiony albo sprowadzony przedmiot odmienić można, jeśli nie odpowiedni w ciągu dni 14.

J. Neuhöfer

c. k. nadworny optyk i mechanik we Lwowie, ulica Karola Ludwika licz. 9 róg ulicy Sykstuskiej.

Powszechnie jako najlepszy uznany

Portland-Cement

z fabryk Opolskich
dawniej Grundmanna

(3067 3—4)



dostarcza **F. C. PROKSCH** we Lwowie
ulica Trybunalska l. 1.

Towarzystwo zaliczkowe

w Bochni

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką zawiadamia, iż przyjmuje wkładki oszczędności i oprocentowuje takowe

na 7% za 3-miesięcznem
z krótszem na 6% } wypowiedzeniem

a mianowicie:

	Do kwoty **50 złr.** bez wypowiedzenia			
od 50 do	100	za 8-dniowem		
od 100 do	200	za 14	„	wypowiedzeniem
od 200 do	300	za 20	„	
od 300 do	500	za 30	„	
od 500 do	1000	za 60	„	

i t. d. stosownie do złożonych kwot.

(3216 1—3)

Dr Karcz

trudniący się od kilkunastu lat specyalnie radykalnem leczeniem **chorób skórnych z zakażenia krwi** powstałych i **wzmacnianiem sił**, skutkiem **nadużycia osłabionych.**

ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3, **od godz. 8–10 i 2–4.**

(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi).

Jego **„Poradnik"** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz. (2290 11—?)

Ważne dla Dam.

Z powodu bardzo wielkiego składu i niepomyślnego powodzenia w interesie, sprzedajemy nasz bardzo wielki skład

prawdziwych paryskich kapeluszy damskich,

z najnowsze o fasonu **o połowę taniej.** Żadna dama nie powinna przeto zaniechać tak rzadko się zdarzającej sposobności, mieć elegancki prawdziwy paryski kapelusz za b zcen. Każdy kapelusz jest opatrzony firmą fabryczną. Za zaliczką lub przesyłką kwoty, przesyłamy żadny kapelusz słomkowy, najnowszej formy i gustownie ubrany prawdziwem strósiem lub fantastycznem piórem i francuskiemi kwiatami. **Ceny od 2 zł. 50 ct. do zł. 9.50 ct. co przedtem podwójnie kosztowało.** Kapelusze, któreby nie przypadły do gustu, przyjmujemy napowrót.

Grand Magasin de Modes

w Krakowie, ulica Grodzka l. 55. (3072 3 3)

Już otrzymał

na sezon wiosenny

Kapelusze i czapki

myśliwskie

najnowszego fasonu

główny magazyn broni

Alfreda Dzikowskiego

ulica Karola Ludwika l. 1

we Lwowie

i poleca takowe po cenach *najumiarkowańszych.*

Łaskawe zlecenia z prowincyi uskuteczniają się odwrotną pocztą (2804 9 10)

Dr. Aleksander Medwej

zwiedziwszy w tym roku celniejsze zakłady wodolecznicze zagraniczne, i obeznawszy się z najnowszemi spostrzeżeniami i badaniami na polu wodolecznictwa, szczególnie ze sposobem leczenia Dra. Winternitza powrócił do kraju i obejmuje w tym roku nadal kierownictwo lekarskie.

Zakładu wodoleczniczego Franciszka Medweja w Zawałowie

który to zakład istnieje już od lat 5ciu położony w uroczej górskiej okolicy od północy i zachodu osłonięty lesistemi górami nad rzeką „Złota Lipa," — od kolejowej stacyi Halicz o 2 godziny oddalony. — W roku bieżącym doznaje zakład wielu korzystnych zmian i ulepszeń, według wzoru zakładów zagranicznych. Żętyca i kąpiele rzeczne. — Kuchnia własna doborowa, poczta w miejscu, stacya telegraficzna w Podhajcach. — Pora leczenia dzieli się na 3 sezony: wiosenny i jesienny sezon tańszy niżli letni; w letnim sezonie zakład będzie posiadał muzykę.

Zamówienia mieszkań oraz pojazdów do stacyi Halicz po ceni umiarkowanej przyjmuje.

„Dyrekcya Zakładu wodoleczniczego w Zawałowie".

Otwarcie zakładu na pierwszy sezon od 1 maja Bliższych szczegółów zasięgnąć można w handlu **Wielmożnego Alfreda Dzikowskiego Lwów ulica Karola Ludwika l. 1.** (2909 3—2)

WALENTY BAUROWICZ

we LWOWIE ulica Kopernika l. 4

poleca swój od lat kilkudziesięciu renomowany ze swych rzetelnych wyrobów

Skład i pracownię

OBUWIA DAMSKIEGO i dla DZIECI

jak zawsze tak i teraz, po cenach bardzo umiarkowanych

*gdyż od **3** do **7** złr. za parę, a dla **dzieci** od **80** centów do **4** złr. wal. austr.*

NABYĆ MOŻNA GOTOWE LUB TAKOWE ZAMÓWIĆ.

Wszelkie zamówienia, tak miejscowe jak i na prowincyę uskuteczniają się w najkrótszym czasie.

Dziękując szanownej P. T. Publiczności za dotychczas we łaskawe względy, mam zaszczyt polecić się i nadal Jej łaskawej pamięci.

Z uszanowaniem

W. Baurowicz.

(2871 3 3)

Galicyjski Bank kredytowy.

Wykaz z dniem 30 kwietnia 1880.

Stan wkładek książeczkowych	zł.	1,779.585.73
Stan asygnat kasowych	zł.	823.100.—

(1643)

Magazyn Schayerów

we LWOWIE poleca

Najnowsze materye wełniane na suknie damskie

po 30, 36, 40, 45, 50 ct. i wyżej.

Kompletne kollekcye próbek

wysełamy na żądanie odwrotną pocztą, *franco.*

Nowości z konfekcyj dla dam

jako to:

kostiumy, paltoty, dolmany, zarzutki, płaszcze i. t. p.

najnowszego fasonu

poleca w największym wyborze

MAGAZYN SCHAYERÓW

we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 3.

(2445 10 ?)

Ordynowana w klinikach Wiednia, Paryża, Londynu i Amsterdamu

wypróbowana od 27 lat

Anaterynowa woda do ust

Dr. J. G. POPPA

c. k. nadwornego dentysty w Wiedniu, Stadt, Bognergasse 2,

lepsza od wszystkich innych wód na zęby jako prawdziwa prezerwatywa od słabości zębów i ust, od zgnilizny i chwiania się zębów, przyjemnego zapachu i smaku, wzmacnia dziąsła i służy do czyszczenia zębów. Woda ta służy także doskonale do płukania gardła.

Ażeby ten preparat niezbędny, uczynić dla każdego przystępnym, są do nabycia flaszki różnej wielkości, a to: po 1 zł. 40 ct., średnie po 1 zł., małe po 50 ct.

Poppa anaterynowa pasta na zęby.

do czyszczenia, wzmocnienia i utrzymania zębów, usunięcia złego odoru, tudzież kamienia zębnego. Cena 1 słoika szklannego 1 zł. 22 ct.

Poppa aromatyczna pasta do zębów,

od wielu lat uznana za najlepszy środek do utrzymania ust i zębów w porządku. Cena za sztukę 35 ct.

Poppa roślinny proszek do zębów,

czyści zęby, usuwa niedogodny kamień, a powłoce zębów nadaje białość i delikatność. Cena pudełka 63 ct.

Dr. Poppa plomba do zębów

do własnoręcznego zapełniania zębów wykruszonych.

Do łaskawego uwzględnienia.

Dla ochrony przeciw fałszerstwom zwraca się uwagę P. T. Publiczności, że każda flaszka prócz marki ochronnej (**firma, hygea i preparaty anaterynowe**) opatrzona jest jeszcze zewnętrzną okładką, która przedstawia **w wyraźnym druku wodnym orła państwowego i firmę.**

Do nabycia **we Lwowie:** apteka Millinga, apt. pp. P. Mikolascha, J. Beisera, Zygmunta Ruckera, Jakuba Pipesa, K. Krzyżanowski, H. Blumenfeld apt., K. Strzyżowski, M. Müller i A. Sklepiński apt., bracia Łazowscy, Wł. Topa, K. Bayer & Leon, Fr. Skulski & Leon. **W Krakowie** J. Trauczyński apt., J. Fenz, W. Kotamy, E. Stoemar apt., N. Redyk apt.; w Bełzie p. Hrymak, w Białej p. Józef Kraus i E. Koler, w Bóbrce A. Miedlicki apt., w Bochni F. Reiss i p. Niedzielski, w Brodach p. Grünspann i M. S. Franzos, w Brzeżanach p. B. Fadenhecht, w Buczaczu p. C. Lewicki, w Dobromilu p. Grotowski apt., w Drohobyczu p. Dobrzyniecki apt. i K. Bayer, w Grybowie p. Muszyński, w Husiatynie p. Czerski, w Jaworowie p. Lachowicz apt., w Jarosławiu J. Rohm apt., w Jazłowcu p. Twardowski apt., w Kołomyi E. Stanzel apt., w Krynicy p. M. Nytribit apt., w Monasterzyskach p. Żarski, w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa, Ig. Garan, S. Lichtman, w Oświęcimie J. Grzysiecki apt., w Przemyślu Fr. Nablik apt. p. Gajdeczka, p. Kozłowski i p. Machalski, w Przeworsku p. Switalski apt. w Radowcach p. B. Teichman, w Rawie p. Jan Distl apt. w Rzeszowie B. J. Schaiter i syn i Kalinowski apt., w Samborze J. Kriegseisen apt., w Sanoku J. Zarewicz apt. w Stryju p. Drągowski apt., i p. J. D. Nussenblatt w Szczurowie W. Heinz apt. w Tarnopolu p. Jamrógiewicz apt., w Tarnowie E. Rank apt., p. W. T. A. Wielogórski, w Wadowicach p. Foltin, w Zaleszczykach p. Kodrębski, w Żółkwi p. Nablik, w Stanisławowie p. Amirowicz apt., w Żywcu p. Blumenthal apt., w Busku p. Eug. Wysoczański apt.

(6978 8—?)

Nie powierzchowna tylko sumiennie i **radykalnie** przeprowadzona kuracya **chorób sifilitycznych**, jest jedyną rękojmią uchylenia najsmutniejszych następstw w przyszłości i **Takową** zapewnia na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń swej piętnastoletniej praktyki **Specyalista do chorób sifilitycznych** i skórnych prkt. lekarz medycyny, chirurgii i akuszeryi

J. KUHPEL

mieszkający przy ulicy Sobieskiego (nowa) licz. 12 pierwsze piętro, drzwi nr. 16. Ordynuje od 9tej do 1szej przed, od 2giej do 5tej po południu.

Rany, wrzody, wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, zakaźne i kataralne upławy u mężczyzn i kobiet, stryktury, zgubne skutki **samogwałtu**, jak osłabienia nerwowe, **impotencye**, nasieniotoki, inklinacye do suchot . d., tudzież bladaczkę i niektóre wypadki niep ności — leczy bez **bólu** gruntownie i pod zaręczeniem najściślejszej **dyskrecyi.** Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła na żądanie lekarstwa w dyskrecyonalny sposób. (2291 10—?)

JÓZEF PADEWSKI

we Lwowie Rynek l. 13

poleca

HERBATĘ chińsko-rossyjską

½ kilo po 2, 3, 4 i 5 złr.

½ kilo **wysiewków** po złr. 1.20 i 1.60, jakoteż w oryginalnym pakowaniu od najsławniejszej firmy rossyjskiej

Braci K. i S. Popów w Moskwie

1 funt. po złr. 3.20, 3.60, 4 i 4.60

ALBERTY

½ kilo złr. 1 i 1.15.

JAMAIKA RUM

½ fla. 1.75, 1.40, 1.20, 1.10 i 1 zł.

Zamówienia z prowincyi zwrotną pocztą nie licząc opakowania.

(2708 7—?)

WINA

austryackie

węgierskie

styryjskie

francuskie

reńskie

hiszpańskie

szampańskie

sprzedaje

Handel hurtowny

Karola Wernera

we Lwowie

ulica Sobieskiego liczba 3

Bogdanówka

na Gródeckiem l. 219

na litry

w butelkach

w becznikach

w beczkach

Porter angielski.

Cennik na żądanie.

(1966 32—?)

Ważne dla gospodarzy i budowniczych

Najlepszym środkiem konserwującym materyał budulcowy, drewniane sprzęty domowe i narzędzia gospodarcze jest **OLEJ NAFTOWY**, posiada on bowiem tę dobrą własność, że łatwo wsiąka w drzewo, skórę i t. p., a głęboko napełniwszy pory tłustością, szczelnie je zamyka, przez co materyał od szkodliwych, zmiennych działań powietrza i wilgoci zasłania, zatem nie dopuszczając prędkiego trupieszenia, pękania, paczenia się, chroni od zepsucia. Olej naftowy jest tak samo dobrym do zapuszczania wszelkiego drewnianego materyału, jak pokost lniany, nad którym jednakże posiada tę wyższość, że jest bez porównania tańszym. Z najlepszym skutkiem można go używać tam, gdzie drzewo na ustawiczne działanie powietrza i wilgoci jest wystawione, a więc najłatwiej zepsuciu podlega. A gdy olej naftowy rafinowany naturalnej barwy żadnego drewnianego materyału nie zmienia, przeto zamiast drogiego pokostu, do pierwszego zagruntowania pod farbę olejną, dla swej taniości ze znaczną korzyścią najlepiej użytym być może.

1 kilo **rafinowanego oleju naftowego**, który koloru drzewa nie zmienia, kosztuje **18** ct.

1 kilo **oleju zwykłego**, który drzewu barwę orzechową nadaje — kosztuje . . **14** ct.

Przy odbiorze większej ilości opuszczam **stosowny rabat.**

Zamówienia wysyłam za przekazem do wszystkich stacyj kolei żelaznych.

Piotr Miaczyński

Fabrykant nafty i smarowidła **we Lwowie**, ul. Sykstuska l. 47. (2 4 3—5)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera.